

nr 160

KWARTALNY DODATEK

POLONII WĘGIERSKIEJ

15 marca 2025 r.

GŁOS POLONII



Ára: 400 Ft



Przystanek Historia – Budapeszt. Spotkanie w Domu Polskim 9 II 2025 r.

Fot. B.Pál





Drogi Czytelniku!

Ludziom dzisiaj potrzeba nadziei bo ta nigdy nie zawodzi. A nadzieja nie ustępuje w obliczu trudności, opiera się na wierze i karmi się miłością, a tym samym pozwala iść naprzód w życiu.

Równowaga świadomości, świadomość równowagi... W „Furażu” kontynuujemy rozmowę z kręgu psychologii dziecięcej i nie tylko...

Piszemy o Mileniu Koronacji Pierwszych Królów Polskich i innych przypadających w tym roku jubileuszach, najnowszych programach „Przystanku Historia – Budapeszt”, wspominamy postaci z kręgu polsko-węgierskich kontaktów i wydarzenia tutejszego życia polonijnego, przybliżamy ciekawe polskie książki i prezentowane w tutejszej telewizji zwyczaje kulinarne Jagiellonów.

Wspólnie z Marią Agoston pochylamy się nad światem poezji: „Każdy wiersz jest wspomnieniem opartym na pamięci, która unosi się w czasie rzeczywistym. Każde wspomnienie to także kawałek bagażu. Próbujesz przenieść to w przyszłość, ale czy potrafisz?”

Kapryśnie i nieśmiało zbliża się wiosna. Czas na przemyślenia i odnowę.

Miłej lektury życzę!

Bożena Bogdańska-Szadai

Kedves Olvasónk!

Az embereknek ma leginkább reményre van szükségük, mert az sosem hágy cserben. A remény nem hátrál meg a nehézség előtt, a hitből táplálkozik, a szeretetből merít erőt, ezzel együtt segít továbbhaladni az életben.

A tudat egyensúlya, az egyensúly tudata... A Furaž hasábjain tovább folytatjuk a gyermekpszichológia körén is túlmutatató beszélgetést...

Írunk az Első Lengyel Királyok Koronázásának Millenniumáról, valamint az idei év egyéb fontos évfordulóiról. Bemutatjuk a Przystanek Historia – Budapeszt legújabb programjait, megemlékezünk a lengyel-magyar kapcsolatok kiemelkedő alakjairól, a helyi lengyel közösség eseményeiről. Szó lesz érdekes lengyel könyvekről és a magyar televízióban bemutatott Jagelló-korabeli gasztronómiai hagyományokról.

Maria Ágoston társaságában a költészet világába is bepillantunk: „Minden vers múltidézés, amely a jelenben lebegő emlékezetre támaszkodik. Minden emlék egy darabka csomag is. Próbáld mindezt továbbvinni a jövőbe – de vajon sikerül-e?”

A tavasz bátortalanul és szeszélyesen közeledik. Közeleg az elmélyülés és az újjászületés ideje.

Kellemes olvasást kívánok!

Bożena Bogdańska-Szadai

Spis treści

Milenium Koronacji Pierwszych Królów Polskich (I. Molnár)	4-5
Bądźmy Pielgrzymami Nadziei (ks. K. Grzelak)	6
Rok 2025 rokiem	7
Ważne wydarzenie 2024 roku	8
80. rocznica Tragedii Górnośląskiej – MURCKI	8
Przystanek Historia. Budapeszt	9
Do Zespołu przy Delegacie KEP dołączyła K. Takácsné Kalińska	9
Pamięci Márii Zofii Esterházy Mycielskiej (I. Molnár)	10-11
Furaž Pegaza (ABRA)	12-13
Konrad Sutarski, a költő. Születésnapj beszélgetés 2.rész (T. Trojan)	14
A Jagellók konyhája (E. Sárközi)	15
Osiecka. Rodzi się ptak (A. Janiec-Nyitrai)	16
Każdy wiersz jest wspomnieniem (M. Agoston)	17
Z życia stowarzyszenia	18-20
Od Rubika do Rubika	20
Krotos w Serbii, Indonezji, Egipcie, Chorwacji i Maroko	21
Odszedł Zsolt Desefffy	22
Wiadomości konsularne	22
Kontakty	22



Milenium Koronacji Pierwszych Królów Polskich

Polska i Węgry są jednymi z najdłużej istniejących państw na świecie. My, Polacy i Węgrzy powinniśmy na to zwracać szczególną uwagę i być dumni z tego, że dzięki temu wydarzeniu dziś jesteśmy wśród znaczących krajów Europy.

Wielkie widowiska plenerowe, festiwale, rekonstrukcje historyczne, konferencje naukowe, spotkania, wspólne posiedzenie Sejmu i Senatu, a także uroczystości religijne złożą się na obchody 1000. rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego i Mieszka II w całej Polsce, a szczególnie w Gnieźnie.



„Koronacja Bolesława Chrobrego” obraz Sergiusza Buczackiego

Koronacja Bolesława Chrobrego była, obok przyjęcia chrztu przez Mieszka I, najbardziej doniosłym wydarzeniem w pierwszych dziesięcioleciach istnienia państwa polskiego. Do momentu koronacji było to państwo ksiąząt Mieszka i Bolesława, a przez ten akt zostało podniesione do godności Królestwa. Tradycja głosiła, że koronacja Bolesława Chrobrego miała miejsce już w roku 1000 podczas Zjazdu Gnieźnieńskiego, ale dzisiejsi historycy wskazują na rok 1025, kiedy to 18 kwietnia, w Niedzielę Wielkanocną, Bolesław Chrobry został koronowany na pierwszego króla Polski. Koronacja „była nie tylko aktem symbolicznym, ale również przypieczętowała niezależność kraju i podniosła jego prestiż w Europie. Bolesław stał się pomazańcem bożym, co uświęciło jego władzę”. „Panieństwo Bolesława Chrobrego przyniosło Polsce nowe terytoria i wolność spod wpływów niemieckich. Jednakże jego rządy zakończyły się szybko, gdyż zmarł niespełna dwa miesiące po koronacji, 17 czerwca 1025 roku. Koronacja Chrobrego otworzyła nowy rozdział w historii Polski i umocniła młodą państwowość. Kilka

miesiący po jego śmierci, 25 grudnia 1025 roku, koronowany został jego syn Mieszko II w gnieźnieńskiej katedrze przez arcybiskupa Hipolita. Jego panowanie było burzliwe, naznaczone wojnami i trudnościami, które ostatecznie doprowadziły do jego ucieczki z kraju w 1031 roku”.

Z tej okazji warto przypominać, że druga żona pierwszego polskiego króla Bolesława Chrobrego pochodziła z Węgier. Według kronikarza Jana Długosza miała na imię Judyta i była córką (lub szwagierką) władcy węgierskiego Gejzy. Z tego małżeństwa Chrobrego pochodził jego syn Bezprym. Związek

Chrobrego oraz Mieszka II Lamberta. Koronacja Bolesława Chrobrego była jasnym sygnałem dla ówczesnego świata, że młode państwo polskie jest niepodległe i niezależne. Był to początek wzrastania pozycji Polski, na średniowiecznej mapie Europy, która z księstwa przystąpiła do królestwa. Z tej okazji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd władcom, którzy 1000 lat temu, będąc spadkobiercami Księcia Mieszka I oraz Księżniczki Dobrawy, kontynuowali dzieło politycznego oraz kulturowego umacniania polskiej państwowości. Koronacje te nie byłyby możliwe, gdyby nie szereg ważnych wydarzeń, począwszy od legendarnego założenia Gniezna przez Lecha, poprzez Chrzest Polski, męczeńską śmierć Świętego Wojciecha i powstanie pierwszego arcybiskupstwa, a na Zjeździe Gnieźnieńskim skończywszy. Upamiętnienie wstąpienia na tron Bolesława Chrobrego oraz Mieszka II Lamberta jest wspomnieniem wszystkich tych, którzy skupieni wokół idei rodzącego się państwa polskiego, poświęcali czas, energię, a niekiedy i życie, byśmy dziś byli częścią dumnego grona krajów Europy z wielowiekową tradycją państwowości. Pielęgnowanie pamięci o początkach polskiej państwowości jest naszym obowiązkiem, to również świadectwo roli, jaką Polska odgrywała na świecie przez minione tysiąclecie. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu znaczenia tych wydarzeń, owocujących założeniem pierwszej dynastii panującej w historii naszego kraju, ustanawia rok 2025 Rokiem Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów Polski w Gnieźnie.

MARSZAŁEK SEJMU: Szymon Hołownia”

Dlatego też jubileusz uświetni wspólne posiedzenie Sejmu i Senatu w Gnieźnie. Odbędzie się ono 26 kwietnia. Planowana jest msza koronacyjna towarzysząca uroczystościom odpustowym ku czci świętego Wojciecha. Natomiast we wrześniu – Zjazd Gnieźnieński.

Jan Lech Skowera, prezes Fundacji Korony Polskiej poinformował naszą redakcję, że „Fundacja Korony Polskiej w porozumieniu i współpracy z innymi organizacjami społecznymi stojącymi na gruncie patriotyzmu i polskiej tradycji, podjęła działania zmierzające do upamiętnienia jednego z najważniejszych wydarzeń w dziejach Narodu i Państwa Polskiego. Na rok 2025 zaplanowano szereg uroczystości w miejscach zajmujących szczególną pozycję w dziejach Polski.”

12 stycznia br. w Krakowie na Zamku Królewskim na Wawelu przy ołtarzu koronacyjnym uroczystą mszą świętą otwarto rok obchodów milenijnych. Msza św. została odprawiona za świętej pamięci króla Bolesława Chrobrego oraz wszystkich władców Polski. Uroczystej liturgii przewodniczył ks. biskup prof. Jan Kopiec, który w swoim wystąpieniu nawiązał do dawnej historii Polski, historii początków polskiej państwowości, jak i idei królewskiej, sięgając daleko aż do czasów biblijnych Starego Testamentu: „Król

z Judytą nie trwał długo. Małżeństwo (tak jak jego pierwsze) zostało unieważnione. Stało się to około 986 lub 987 roku, tuż po narodzinach syna. Judyta z synem wróciła na Węgry i osiedliła się w mieście na Zadunajszczyźnie, do dziś nazywanym Veszprém od imienia jego syna Bezpryma.

Polska po śmierci Bolesława Śmiałego (1082) na wiele lat utraciła status królestwa, ale pamięć o polskiej koronie pozostała żywa. Minęło dwieście lat, aż uzyskał ją na powrót pod koniec XIII wieku dla Polski Przemysł II, a później Władysław Łokietek. Od czasów Łokietka królewską koronę nosili w Polsce, tylko z krótkimi przerwami, kolejni władcy, aż do Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Sejm RP ustanowił rok 2025 Rokiem Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów w Gnieźnie i wydał uchwałę z następującym tekstem:

„W 2025 roku przypada wyjątkowa, 1000. rocznica koronacji w Archikatedrze Gnieźnieńskiej dwóch pierwszych królów naszego państwa: Bolesława

jest legalnym, bezpośrednim następcą królów dawnego ludu wybranego, jako monarcha rządzący teraz państwem nowego Izraela, państwem ludu chrześcijańskiego i iż jest namiestnikiem Boga w państwie, związanym w sposób mistyczny z Bogiem-Człowiekiem, Królem". W homilii księdza biskupa znaleziono również nawiązanie do współczesności: „Niech zawarty w rytuale koronacji królewskiej patos, wzmacnia i nas dzisiaj do wzbudzenia głębokiego szacunku dla poprzednich pokoleń, które traktowały zobowiązanie monarchy bardzo serio. I chociaż ludzkie siły są ułomne, i nie każdy z dawnych królów zdołał udźwignąć nałożone na niego zobowiązania, to jednak układ społeczny trwał i ustawicznie mobilizował, by szczerze wszyscy: monarcha i jego poddani – podchodzili z nadzieją, iż możliwe jest życie w niezależności od innych, w pokoju i ciągłym rozwoju. O to módlmy się we wspomnienie tych podniosłych wydarzeń także wśród dzisiejszego narodu na polskiej ziemi.”

Z katedry uczestnicy tego doniosłego wydarzenia przeszli do nie mniej wspaniałego historycznego obiektu jakim jest Aula Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie miały miejsce okolicznościowe wystąpienia oraz dwa referaty. W Auli na tę okoliczność zostały wystawione, odtworzone polskie insygnia koronacyjne, tak zwana Korona Chrobrego, która służyła do koronacji większości polskich monarchów, począwszy od Władysława Łokietka. Pan prezes Skowera dodał: „Niestety wszystkie poprzednie korony zaginęły, więc na tę okoliczność musia-

być wykonana nowa. Ostatnim władcą, który się nią koronował był król Stanisław August Poniatowski. Po upadku powstania kościuszkowskiego i ona podzieliła los poprzedniczek, została skradziona ze skarbca na Wawelu przez Prusaków i wywieziona. Insygnia zostały zrekonstruowane i obecnie są strzeżone i przechowywane przez Rycerski Zakon Korony Polskiej.” Prezes fundacji Jan Lech Skowera w swoim wystąpieniu nawiązał do słów Mazurka Dąbrowskiego: „Jeszcze Polska nie umarła póki my żyjemy – to najpiękniejsze narodowe credo jakie można słowami wyrazić. Prawdziwość tych słów zastępy Polaków kolejnych pokoleń pieczętowały krwią i życiem, składając najcenniejszy dar na Ojczyznę ołtarzu. Ale gdyby nie było tej ofiary, to słowa pieśni obróciłyby się w nicność, pozostając pustym frazesem. Przytaczam te słowa z całą świadomością pragnąc przypomnieć Narodowi, że są wartości, które nie przemiją ‘póki my żyjemy’. Do wartości tych na równi z Ojczyzną zaliczamy ideę Królewską. ‘Królestwo Polskie nie umarło póki my żyjemy’. Taką publiczną deklarację pragnę złożyć w imieniu własnym, Fundacji Korony Polskiej oraz całego środowiska zaangażowanego w organizację Millennium Królestwa Polskiego.” Dla upamiętnienia udziału w tych uroczystościach uczestnicy mieli możliwość umieścić swoje wpisy w Księdze Millennium Królestwa Polskiego. Kolejne uroczystości będą miały miejsce w marcu w Gnieźnie, w maju w Warszawie, w lipcu w Wilnie, we wrześniu w Watykanie oraz w listopadzie we Wrocławiu.

Wydarzeniem jubileuszowym, które będą trwały przez następny rok, była poświęcona również konferencja prasowa w Muzeum Historii Polski (MHP) w Warszawie. MHP jest partnerem miasta Gniezna w realizacji obchodów jubileuszu koronacji.

Prezydent Gniezna Michał Powatowski, prezentując program wydarzeń kulturalnych związanych z obchodami podkreślił, że ich centralnym punktem będzie ogromne, plenerowe widowisko historyczne „opowiadające o początkach Polski”. W jego realizację zaangażowanych będzie ponad stu aktorów i wolontariuszy. Odbędzie się także rekonstrukcja koronacji królewskiej i specjalna edycja Królewskiego Festiwalu Artystycznego. W Gnieźnie rekonstruktorzy stworzą miasteczko średniowieczne. „Turyści będą mogli zobaczyć, jak wyglądało ówczesne życie”. W pokazach, które zaplanowane są na dwa sierpniowe weekendy, każdorazowo będzie uczestniczyć 12 tys. widzów. Uroczystościom przewodniczy komitet honorowy z prezydentem RP Andrzejem Dudą na czele. „W jego skład wchodzi także marszałek Sejmu, marszałek Senatu, gnieźnieńscy parlamentarzyści, marszałek województwa wielkopolskiego, wojewoda wielkopolski, starosta gnieźnieński oraz prymas Polski”.

W kalendarium wydarzeń Milenium Koronacji Pierwszych Królów Polski znajdujemy bardzo ciekawe programy. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na kilka z nich:



- **11 listopada 2024 – 29 czerwca 2025:** w Muzeum Historii można zapoznać się z wystawą „1025. Narodziny Królestwa”.
- **13 kwietnia:** nastąpi otwarcie wystaw „Chrobry. Życie i twórczość”, której autorem jest Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie.
- **26 kwietnia:** w katedrze gnieźnieńskiej zostanie odprawiona uroczysta msza święta nazwana Mszą Koronacyjną. W roku 2025 w archidiecezji gnieźnieńskiej odbędzie się także peregrynacja relikwii św. Wojciecha. Przy relikwiach będzie można pomodlić się we wszystkich parafiach należących do archidiecezji.
- **1 maja:** Rezerwat Archeologiczny Gród w Grzybowie przygotowuje piknik edukacyjny pod nazwą „Życie codzienne za panowania króla Bolesława Chrobrego”. W programie znaleźć można zajęcia terenowe, warsztaty, prelekcje.
- **7-8 czerwca:** w tych dniach w Gnieźnie odbędzie się wydarzenie pod nazwą Ogólnopolski Zlot Turystów w 1000. rocznicę koronacji pierwszych królów Polski. Będzie to okazja do odbycia wycieczek z przewodnikiem, wysłuchania wykładów oraz wspólnego radosnego świętowania.
- **17 czerwca:** w Gnieźnie będzie miało miejsce otwarcie wystawy planszowej pt. „Pierwsi królowie Polski i Węgier – Bolesław Chrobry i św. Stefan I. Wielki. 1000 rocznica koronacji Bolesława Chrobrego”.
- **18-20 lipca:** w Gnieźnie odbędzie się Festiwal Kultury Słowiańskiej pod nazwą „Koronacja Królewska”.
- **1-10 sierpnia:** w Gnieźnie odbędzie się widowisko plenerowe „Millennium Koronacji Bolesława Chrobrego”.
- **11-14 września:** w tych dniach odbędzie się w Gnieźnie XII Zjazd Gnieźnieński, którego hasłem będzie „Odwaga pokoju. Chrześcijanie razem dla przyszłości Europy”. Wydarzenie organizuje Konferencja Episkopatu Polski.
- **17-20 września:** w tych dniach w Gnieźnie odbędzie się VIII Kongres Mediewistów Polskich. Hasłem przewodnim konferencji naukowej będzie „Władza – korona – terytorium”.

Z okazji Millennium Królestwa Polskiego Narodowy Bank Polski wyemituje banknot kolekcjonerski z serii „Tysiąclecie koronacji Bolesława Chrobrego”. Banknot o nominale 20 zł zostanie wydany w nakładzie do 70 tysięcy sztuk.

Do tego historycznego wydarzenia, tak ważnego i dla polskiej historii i dla historii stosunków węgiersko-polskich, postaramy się powrócić w kolejnych numerach naszego pisma.

Oprac. Imre Molnár

źródło: Wszystkie informacje dotyczące obchodów tysiąclecia koronacji znajdują się na stronie internetowej www.Gniezno2025.pl, na profilu FB/Gniezno2025. oraz na stronie internetowej Muzeum Pierwszych Piastów, PAP.

Bądźmy Pielgrzymami Nadziei

Rozpoczęty 2025 rok ogłoszony jest w Kościele katolickim Rokiem Jubileuszowym, zwany również Rokiem Świętym, a zainaugurował go papież Franciszek otwierając 24 grudnia jeszcze 2024 roku Drzwi Święte w Bazylice św. Piotra na Watykanie i przekraczając je jako pierwszy pielgrzym tego Jubileuszu. Biskupi na całym świecie rozpoczęli obchody Jubileuszu w swoich katedrach w niedzielę 29 grudnia. Zakończenie Roku Jubileuszowego nastąpi 6 stycznia 2026 r. Papież Franciszek ogłosił go 9 maja 2024 r. bullą *Spes non confundit* (Nadzieja zawieść nie może) podając zarazem jego hasło: „Pielgrzymi nadziei”.

Idea Roku Jubileuszowego zaczerpnięta jest z Biblii. Odnajdujemy tam w księgach Starego Testamentu obraz religijnego życia Narodu Wybranego, który przeżywa Rok Jubileuszowy ściśle związany z rokiem szabatowym odnoszącym się do świętowania szabat. Według Prawa człowiek ma odpoczywać co siódmy dzień, ponieważ w tym dniu ma oddawać cześć Bogu. Tak też co siódmy rok ma odpoczywać ziemia. Odpoczynek ziemi ma być potoczony z wyzwoleniem wszystkich izraelitów, którzy popadli w niewolę albo w niesprawiedliwą zależność od innych. Genezą takiej refleksji jest historia wyzwolenia Izraela z niewoli egipskiej. Bóg ofiarowuje ziemię swemu narodowi, w którym wychodząc z Egiptu, każdy był sobie równy. Niedopuszczalna więc była sytuacja, gdy po wejściu do własnej ziemi równość ustąpiła miejsca pogłębiającej się niesprawiedliwości.

Wskazania co do Roku Jubileuszowego pojawiają się w Księdze Kapłańskiej w tzw. Kodeksie Świętości (Kpł 17-26). Najpierw są tam podane zasady regulujące czas świętowania Jubileuszu: „Policzysz sobie siedem lat szabatowych, to jest siedem razy po siedem lat, tak że czas siedmiu lat szabatowych będzie obejmował czterdzieści dziewięć lat. Po tym okresie Izraelici będą świętować rok pięćdziesiąty. Będzie to wyzwolenie w kraju dla wszystkich jego mieszkańców. Będzie to dla was jubileusz – każdy z was powróci do swej własności i każdy powróci do swego rodu”. Rozpoczęcie Roku Jubileuszowego obwieszczał dźwięk szofaru, specjalnego rytualnego rogu, który powinien być słyszany w całej ziemi Izraela. Hebrajski rzeczownik yobel, używany na określenie jubileuszu, pochodzi od wyrazu oznaczającego róg barani.

Rok Jubileuszowy rozpoczynał się w święto Yom Kippur, czyli Dzień Przeżycia, obchodzony w dziesiątym dniu po jesiennym Nowym Roku. Tego dnia następowało przeżycie Boga za grzechy całego Izraela oraz oczyszczenie świątyni i ołtarza tak, aby godnie i owocnie sprawować kult. Był to zarazem dzień postu i powstrzymania się od wszelkiej pracy. Świąteczny odpoczynek miał ułatwić indywidualny i zbiorowy rachunek sumienia, skruczę oraz wolę naprawy popełnionych występów.

Myśli i serca mają się kierować ku Bogu, od którego człowiek dostępuje przebaczenia win i może rozpocząć nowe życie. Izraelici powinni obwieścić wyzwolenie wszystkich mieszkańców, ponieważ sami uzyskali niegdyś od Boga dar wolności, a teraz dostępują od Niego darowania wszystkich win. Ta etyka naśladowania Boga stanowi ważny składnik Jubileuszu. Stanowi ona zarazem bazę do przeżywania Jubileuszów w Kościele katolickim.

W epoce chrześcijańskiej pierwszy Jubileusz zainaugurował papież Bonifacy VIII w roku 1300, w okrągłą rocznicę przyjścia Chrystusa na świat, on bowiem nas wyzwala z każdej niewoli, a szczególnie z grzechu. Następny Rok Święty był wyznaczony za sto lat. Po petycji Rzymian do papieża Klemensa VI (1342) okres ten

Wznowiono je od roku 1875, po przyłączeniu Rzymu do Królestwa Włoch, lecz obchodzono wówczas bez tradycyjnej uroczystości. Ostatni Jubileusz, który przeżywalimy, był w roku 2000 – Wielki Jubileusz Wcielenia, który ogłosił i celebrował św. Jan Paweł II. Jubileusze odwołują się także do momentów „nadzwyczajnych”: np. w 1933 r. Pius XI chciał upamiętnić rocznicę Odkupienia, a w 2015 r. papież Franciszek ogłosił Rok Miłosierdzia. Inny był również sposób świętowania tego roku, pierwotnie zbiegał się on z wizytą w rzymskich bazylikach św. Piotra i Pawła, sukcesywnie wraz z kolejnymi pielgrzymkami dodano inne znaki, jak np. Drzwi Święte. Uczestnicząc w Roku Świętym można uzyskać odpust zupełny.

Czym jest Jubileusz dla współcześnie wierzących? Odwołamy się do słów papieża Franciszka: *Jubileusz był zawsze w życiu Kościoła wydarzeniem o wielkim znaczeniu duchowym, kościelnym oraz społecznym [...] wierny lud Boży przeżywał tę celebrację jako wyjątkowy dar łaski, charakteryzujący się przebaczeniem grzechów, a w szczególności odpustem, będącym pełnym wyrazem miłosierdzia Boga. [...] Obecnie dobiega końca pierwsze 25 lat XXI wieku [...]* Ojciec Święty Franciszek w Liście do Przewodniczącego Papieskiej Rady do spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji z 11.02.2022 r.

W Jubileuszu trzeba wyróżnić kilka aspektów jego przeżywania. Są nimi: pielgrzymka, pojednanie, modlitwa, wyznanie wiary, odpust i dobroczynność. Jubileusz zaprasza nas do wędrówki i przekroczenia pewnych granic. W wędrówce zmieniamy siebie, a nie tylko miejsce. Pielgrzymka jest doświadczeniem nawrócenia, zmiany sensu własnej egzystencji w kierunku świętości Boga, a wraz z nią także doświadczenia tej części ludzkości, która z różnych powodów jest zmuszona wyruszyć w drogę w poszukiwaniu lepszego świata dla siebie i swojej rodziny.

Przeżywanie Jubileuszu nie zamyka wierzącego tylko na swoich sprawach i swojej osobistej drodze. Aby było ona właściwa trzeba spojrzeć szerzej. Dlatego **hasłem Jubileuszu jest nadzieja**. Papież Franciszek podkreśla, że jest to wartość, której światu dzisiaj potrzeba szczególnie. Toczą się wojny na Ukrainie, na Bliskim Wschodzie, istnieje zagrożenie wybuchem kolejnych w innych miejscach świata. W wielu krajach ludzie są prześladowani, trwa kryzys migracyjny, ludzi dotykają klęski naturalne.

Ludziom dzisiaj potrzeba zwłaszcza cnoty nadziei. I – jak podkreśla wielokrotnie Papież – **„nadzieja nigdy nie zawodzi”**. A chrześcijańska nadzieja nie ustępuje w obliczu trudności: opiera się na wierze i karmi się miłością, a tym samym pozwala iść naprzód w życiu. Odpowiedzmy więc pozytywnie na Jubileusz i bądźmy Pielgrzymami Nadziei.

ks. Krzysztof Grzelak SChr.



Senat Rzeczypospolitej Polskiej podjął cztery uchwały ustanawiające patronów 2025 roku. Zgodnie z decyzją Izby będą nimi: ks. prof. Józef Tischner, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Władysław Stanisław Reymont oraz Wojciech Jerzy Has. W gronie patronów 2025 r. uchwalonych przez Sejm RP znajdują się: Stefan Żeromski, Antoni Słonimski, Olga Boznańska, Kazimierz Sosnkowski, Franciszek Duszeński, pierwsi królowie Polski oraz bohaterowie z Katynia, Charkowa i Miednoje.

Uchwałą o ustanowieniu roku 2025 rokiem **ks. prof. Józefa Tischnera** Izba podjęła doceniając wybitne osiągnięcia jednego z najważniejszych polskich filozofów, duchownych i intelektualistów, w związku z 25. rocznicą jego śmierci.

W uchwale o ustanowieniu **Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej** patronką roku 2025 Senat wyraził przekonanie o szczególnym znaczeniu jej dorobku poetyckiego. Jak przypomniano, 9 lipca 2025 roku przypada 80. rocznica śmierci tej wybitnej polskiej poetki, wnuczki, córki i siostry wielkich Kossaków.

Uchwalając rok 2025 rokiem **Władysława Stanisława Reymonta** Senat podkreśla istotne znaczenie twórczości pisarza dla narodowego i światowego dziedzictwa. Senatorowie przypominają, że w 2025 roku przypada setna rocznica śmierci tego wybitnego twórcy, laureata Literackiej Nagrody Nobla z 1924 roku.

Inicjatorami uchwały o ustanowieniu roku 2025 Rokiem **Wojciecha Jerzego Hasa** byli: Narodowe Centrum Kultury Filmowej w Łodzi oraz Dyrektor Narodowego Centrum Kultury, Robert Piaskowski. Pretekstem była przypadająca w 2025 r. setna rocznica urodzin tego wybitnego reżysera i scenarzysty, twórcy takich filmów jak „Pożegnania”, „Rękopis znaleziony w Saragossie”, „Lalka” czy „Sanatorium pod klepsydrą”.

Okazją do ogłoszenia roku **Stefana Żeromskiego** jest przypadająca w 2025 r. setna rocznica śmierci autora „Popiołów”. Był on nie tylko wybitnym pisarzem, ale także patriotą, który swoją twórczość literacką i działalność społeczną poświęcił sprawie niepodległości Polski. Żeromski wierzył w misję pisarza jako współtwórcy losów narodu.

Przypadająca w 2025 r. 130. rocznica urodzin **Antoniego Słonimskiego** jest powodem do ogłoszenia 2025 rokiem tego wybitnego poety, pisarza, tłumacza i publicysty. „Jako prezes Związku Literatów Polskich wykorzystywał swoją pozycję do walki o prawa materialne twórców i bronił wolności słowa”, a jego „List 34” z 1964 roku był pierwszym w powojennej Polsce wspólnym protestem intelektualistów przeciwko komunistycznym represjom w PRL.

W 2025 roku przypada 160. rocznica urodzin i 85. rocznica śmierci **Olgi Boznańskiej**. Obrazy tej znakomitej malarki należą do najważniejszych dzieł modernistycznych w Polsce i są wystawiane w renomowanych muzeach. Boznańska osiągnęła międzynarodowy sukces zostając jedną z najbardziej rozpoznawalnych polskich artystek.

140. rocznica urodzin generała **Kazimierza Sosnkowskiego** jest okazją do ustanowie-

nia przez Sejm RP roku 2025 rokiem tego znakomitego organizatora Wojska Polskiego i niezłomnego orędownika sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Bliski współpracownik Piłsudskiego i krytyk ustępstw aliantów wobec ZSRR, Sosnkowski zapisał się w historii jako obrońca sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.

Setna rocznica urodzin **Franciszka Duszeński** to dowód do uhonorowania dorobku tego jednego z najwybitniejszych polskich rzeźbiarzy. Duszeński, żołnierz Armii Krajowej i więzień obozów koncentracyjnych, stworzył po wojnie monumentalne pomniki, m.in. w Treblince i na Westerplatte, oraz przyczynił się do odbudowy Gdańska.

Milenium koronacji **dwóch pierwszych królów Polski – Bolesława Chrobrego i Mieszka II Lamberta** – przypomina o początkach polskiej państwowości. Koronacje te symbolizują narodziny dumnej tradycji państwowości.

Rok 2025 został ogłoszony Rokiem **Polskich Bohaterów z Katynia, Charkowa, Miednoje, Bykowni i innych miejsc – ofiar sowieckiego ludobójstwa**. W uzasadnieniu czytamy, że „zbrodnia ludobójstwa, której dokonano wiosną 1940 roku, jest bezprzykładnym w historii mordem na przedstawicielach polskiej inteligencji i elit państwowych”. Bohaterowie ci, będący symbolem wolnej Polski, przypominają o niezłomności narodu w walce o prawdę i suwerenność.

Opracowano na podstawie: sejm.gov.pl i senat.gov.pl, <https://nck.pl/aktualnosci/patroni-roku-2025>

Fot. źródło: Narodowe Centrum Kultury



Ważne wydarzenie 2024 roku

W Europejskim Centrum Solidarności 11 grudnia 2024 r. odznaczeni zostali węgierscy intelektualiści, organizatorzy polsko-węgierskiej współpracy opozycji demokratycznej:

prof. István Kovács - dyplomata, historyk, pisarz, poeta i tłumacz literatury polskiej; pośmiertnie **Attila Szalai** (1950–2020) - dziennikarz i tłumacz, dyplomata, historyk, działacz opozycyjny, jak również działacze, którzy wraz z polską podziemną Solidarnością, w stanie wojennym zorganizowali kolonie dla polskich dzieci z ubogich rodzin.

Europejskie Centrum Solidarności w 30 rocznicę powstania Solidarności – wielkiego ruchu społecznego, chcąc podziękować wszystkim obywatelom, którzy wspomagali Polskę w jej trudnej walce o wolność i demokrację ustanowiło Medal Wdzięczności. Zwycięstwo Solidarności byłoby znacznie trudniejsze, gdyby nie pomoc wielu ludzi dobrej woli z całego świata. To oni w latach 80. zorganizowali działające ofiarne komitety wsparcia Solidarności i opozycji demokratycznej w Polsce.

Medale Wdzięczności zostały przyznane 735 osobom z Argentyny, Australii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czech, Danii, Finlandii, Francji,



Holandii, Irlandii, Kanady, Litwy, Niemiec, Norwegii, Peru, Portugalii, Rumunii, Słowacji, Szwajcarii, Szwecji, Ukrainy, USA, Węgier, Wielkiej Brytanii oraz Włoch. Medal Wdzięczności został wykonany według projektu gdańskiej rzeźbiarki Dobrochny Surajewskiej. Słowo „dziękuję” wybito na awersie medalu w 43 językach (m.in. po węgiersku). Na rewersie widnieje napis „Solidarność”, wizerunek przybranej kwiatami bramy Stoczni Gdańskiej oraz łacińska sentencja: *Hic nobis adiumento in periculis, solacio in laboribus fuit* (Spieszył nam z pomocą w niebezpieczeństwie, z otuchą, gdy było ciężko).

źródło: <https://www.facebook.com/HunConsulate.Gdansk> i

<https://ecs.gda.pl/medal-wdzieczności>

fot. fot. Wojciech Strozyk / KFP.pl

80. rocznica Tragedii Górnosławskiej – MURCKI

28 stycznia 2025 r. konsul generalny Węgier w Krakowie dr Tibor Gerencsér oraz konsul Márta Ritecz-Sekulic wzięli udział w uroczystości upamiętniającej 80. rocznicę Tragedii Górnosławskiej, zorganizowanej przez Związek Górnosławski w Murckach, dzielnicy Katowic, a następnie w uroczystej mszy świętej.

28 stycznia 1945 roku dwudziestu dziewięciu węgierskich żołnierzy zostało brutalnie zamordowanych przez Armię Czerwoną. Nie zginęli w walce, lecz po poddaniu się bez oporu. Zostali wyprowadzeni do lasu na obrzeżach Murcek i rozstrzelani, a ich ciała pozostawiono bez pochówku. Zamarznięte ciała 29 Węgrów leżały w dolince przez dwa miesiące. Po roztopach mieszkańcy Murcek pochowali Węgrów we wspólnej mogile. Kiedy w 1989 roku powstał Murcki Związek Górnosławski, jego członkowie jako organizacja postanowili zaopiekować się grobem. W Murckach 3 sierpnia 2011 roku odbyła się uroczystość odsłonięcia kamienia z tablicą ku czci żołnierzy



węgierskich. Fundatorem był Ferenc Schmidt oraz węgierskie Stowarzyszenie Emerytów w Mór. Instytut Pamięci Narodowej (IPN) prowadził badania i udało się zidentyfikować piętnastu żołnierzy, a w 2013 roku na miejscu masowego grobu postawiono pomnik, na którym umieszczono ich nazwiska.

„Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 80. rocznicę Tragedii Górnosławskiej oddaje cześć pamięci represjonowanej ludności cywilnej. Wszystkim, którzy stracili życie i zdrowie, oraz tym, którzy byli prześladowani za trwa-

nie w pamięci o tych wydarzeniach” - głosi uchwała Sejmu. Uchwała przypomina, że „w styczniu 2025 r. mija 80 lat od wkroczenia na Górną Śląsk Armii Czerwonej i początku represji określanych współcześnie mianem Tragedii Górnosławskiej”. Uroczystości w Murckach były jednym z elementów obchodów upamiętniających ofiary Tragedii Górnosławskiej.

oprac. red. na podst. źródła:

Konsulat Generalny Węgier w Krakowie/
Korodi-Vass Lóránt



dr hab. Filip Musiał

„Przystanek Historia” Budapeszt

Krakowski Oddział IPN-u w dniach od 7 do 9 lutego ponownie odwiedził Budapeszt z najnowszymi programami „Przystanku Historia”.

9 lutego w Domu Polskim im. św. Jana Pawła II, za sprawą Stowarzyszenia Katolików Polskich pw. św. Wojciecha odbył się wernisaż wystawy połączony z wykładem o rozwiązaniu Armii Krajowej „Ostatni rozkaz gen. Leopolda Okulickiego”, wygłoszonym przez dr hab. Filipa Musiała, dyrektora Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie.

8 lutego w obu tutejszych polskich szkołach miały miejsce spotkania edukacyjne, a w piątek 7 lutego w siedzibie Nemzeti Emléket Bizottsága (NEB), czyli węgierskiego odpowiednika IPN, zaprezentowano dwujęzyczną wystawę „Zbrodnie niemieckie i sowieckie na Polakach. 1939-1945”, która pozostała tam przez cały miesiąc.

Prezentacji towarzyszyła dyskusja zatytułowana „Zbrodnie Armii Czerwonej w Europie Środkowo-Wschodniej (1944-1945) – przykład Polski i Węgier”, współorganizowana przez NEB oraz Instytut Polski w Budapeszcie, w której w roli panelisty wzięli udział dyrektor krakowskiego oddziału IPN dr hab. Filip Musiał, a także dr Áron Máthé (NEB) i Veronika Illés (moderator).

Budapeszt dołączył do listy zagranicznych „Przystanków Historia” Instytutu w listopadzie 2023 r., a krakowski oddział IPN opiekuje się jego działalnością i – jak powiedział nam jego dyrektor dr hab. Filip Musiał – w tym roku planowane są tu kolejne trzy spotkania z tajnikami polskiej historii.

inf. GP, fot. B.Pál

Do Zespołu przy Delegacie KEP dołączyła K. Takácsné Kalińska

Do Zespołu przy Delegacie Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej dołączyła prezes Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha Katarzyna Takácsné Kalińska.

Do uczenia się od Polonii zaangażowania świeckich w polskich parafiach zachęcił bp Piotr Turzyński 15 lutego 2025 r. po obradach Zespołu przy Delegacie Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej. W rozmowie z KAI wyraził radość z faktu, że do Zespołu, w którego skład wchodzi grono biskupów, rektorzy Polskich Misji Katolickich we Francji, Anglii i Niemczech, przełożona generalna Siostr Misjonarek Chrystusa Króla i ksiądz generał chrystusowców, dołączyły także dwoje świeckich: mecenas Andrzej Holm – przewodniczący Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech, i Katarzyna Takácsné Kalińska – prezes Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha.

Zadaniem Zespołu przy Delegacie KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej jest „koordynacja duszpasterstwa wśród Polaków żyjących za granicą, planowanie i programowanie kierunków pracy duszpasterskiej wśród polskiej emigracji, zgodnie ze wskazaniem Stolicy Apostolskiej i KEP, pobudzanie, promowanie i animacja stosownych



inicjatyw duszpasterskich, rozeznawanie i rozwiązywanie problemów personalnych i organizacyjnych polonijnego duszpasterstwa, troska o strukturalne jednostki duszpasterstwa polonijnego w poszczególnych krajach, jak i w skali międzynarodowej, współpraca z instytucjami i organizacjami polonijnymi”.

źródło: <https://www.ekai.pl>

Fotografia zaręczynowa hrabiny Elżbiety Tarnowskiej i hrabiego Jánoša Mihályego Esterházyego w Krakowie, 1897r.

Pamięci Márii Zofii Esterházy Mycielskiej

(w 50. rocznicę śmierci węgiersko-polskiej Antygony)

W styczniu 1975 roku, pięćdziesiąt lat temu, Mária Zofia Esterházy-Mycielska zakończyła swoją ziemską ścieżkę i oddała duszę Stwórcy w swoim domu w Mielcu, w Polsce. Z okazji 50. rocznicy śmierci Márii Esterházy (nazywanej przez swojego brata Jánoša „dobrym aniołem”), bliscy, krewni i wielbiciel zebrali się w kościele w Wiśniowej we wschodniej Polsce, w kaplicy cmentarnej rodziny Mycielskich, aby odprawić mszę ku pamięci bohaterki.

Kim była Mária Zofia Esterházy-Mycielska, którą późniejsza potomność uhonorowała przydomkiem „węgiersko-polskiej Antygony” w uznaniu heroicznych wysiłków, jakie podjęła, aby uwolnić swojego brata Jánoša Esterházyego z więzienia i pochować go po śmierci?

Jej matka, hrabina Elżbieta Tarnowska-Esterházy (1875-1955), która wykonała niezastąpioną pracę na rzecz Polonii na Węgrzech jako przewodnicząca komitetu budowy Polskiego Kościoła w Budapeszt-Kőbánya, urodziła trójkę dzieci swojemu mężowi, hrabiemu Jánosowi Mihályemu Esterházy'emu.

Po ślubie w Krakowie (1898 r.) młoda para osiedliła się na dzisiejszej Słowacji w miejscowości Nyitraújlak, którą w Czechosłowacji przemianowano na Velké Zálužie. Tam urodziło im się troje dzieci: Lujza (1899-1966), János (1901-1957) i Mária (1904-1975). Po siedmiu latach szczęśliwego życia rodzinnego ojciec niespodziewanie zmarł, pozostawiając polską matkę samotnie wychowującą trójkę na wpół osieroconych dzieci. Lujza i János wybrali karierę w życiu publicznym, podczas gdy Mária (znana w ro-

dzinie jako Maryszka) w 1931 roku poślubiła polskiego oficera wojskowego Franciszka Mycielskiego.

Wraz z mężem przeprowadziła się do rodzinnego majątku Mycielskich w Węgierce koło Jarostawia. Tam dała się poznać jako serdeczna żona, oddana matka czwórki urodzonych tam dzieci i zaangażowana organizatorka życia lokalnej społeczności. Wrazliwa po matczynemu na potrzeby innych założyła sierociniec dla dzieci, które straciły rodziców. We wrześniu 1944 r. ze zniszczonego przez Sowieców domu w Polsce wraz z mężem Franciszkiem Mycielskim i czwórką dzieci uciekła do Nyitraújlaku. Nie mając dókład wrócić Mária i jej dzieci pozostały w Czechosłowacji również po zakończeniu II wojny światowej. Jednak jej mąż musiał uciekać za granicę (ze względu na swoją przeszłość w polskiej Armii Krajowej). Mária została sama z pięciorgiem dzieci, z których najmłodsza, Jadwiga, urodziła się w Nyitraújlaku. Tak wraz z dziećmi została świadkiem zniszczenia pałacu Esterházych, aresztowania i deportacji brata do łagru oraz jego powrotu ze Związku Radzieckiego w roku 1949.

Fakt, że rodzina Márii wraz ze starszą matką Elżbietą Tarnowską uniknęła internowania i deportacji (które dotknęły czechosłowackich Węgrów w latach 1945-1949) zawdzięczała wyłącznie polskiemu obywatelstwu (Lujza już w 1946 r. wyjechała do Francji, gdzie w 1948 r. podążyła za nią matka, hrabina Elżbieta Tarnowska). Tak więc w latach 1949-1957 Mária była jedyną osobą, która opiekowała się uwięzionym bratem, Jánosem, na którym wciąż ciążył niesprawiedliwy wyrok śmierci wydany w procesie koncesyjnym w 1947 roku. Podczas gdy Mária „kajdankowała” się przed prezydentem Klimentem Gottwaldem i wszystkimi innymi władzami, do których mogła dotrzeć, aby uzyskać wstrzymanie egzekucji i uwolnienie brata, zapisywała w swoim pamiętni-

ku niemal każdy szczegół swojej walki. Dzięki jej wysiłkom udało się wstrzymać wykonanie wyroku i uzyskać zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie. Było to jednak „ułaskawienie na śmierć”, gdyż János w więzieniu przebywał w fatalnych warunkach, wygotowany, chory na gruźlicę od pobytu w gułagu.

Pobyt Márii Mycielskiej i jej dzieci w nędznych warunkach Nyitraújlak był jedynie „tymczasowo dozwolony” przez władze czechosłowackie, które wielokrotnie wydawały nakazy deportacji i maksymalnie utrudniały im pobyt w kraju. Ona i jej rodzina przez lata mieszkali w obskurnych warunkach w jednym pokoju o zapleśniałych ścianach, bez wody, kanalizacji i kuchni. Nie mogąc pracować, nie miała środków na utrzymanie pięciorga dzieci, które ze względu na swoje szlacheckie pochodzenie nie mogły się uczyć i musiały podjąć pracę fizyczną.

To właśnie w tych okolicznościach Mária musiała kontynuować swoją syzyfową pracę, z biegiem lat coraz bardziej samotną, z przedstawicielami ówczesnych władz, w nierównej i niekończącej się, upokarzającej

Hrabina Elżbieta Tarnowska-Esterházy po śmierci męża z trójką dzieci: Lujzą, Jánosem i Márią



Młoda hrabianka Mária Zofia Esterházy





Zdjęcie ślubne Márii Esterházy z Franciszkiem Mycielskim, oficerem AK

walce o sprawiedliwość, na którą zasługiwał jej brat i jego rodzina.

Pośród całkowitej nędzy i bezradności, tylko z nadludzkim trudem była w stanie wypełnić trzykilogramową (!) paczkę, na którą czasami zezwalały władze dla jej ciężko chorego brata. W pozostałym czasie robiła na drutach swetry i sweterki z przędzy bawełnianej, którą otrzymała od swojej siostry Luizy z Francji, które sprzedawała, aby przeznaczyć dochód na paczki, wizyty i prawie ciągłe pisanie petycji i podań.

Jednak nie udało jej się osiągnąć celu, jakim było uwolnienie brata i pochowanie go po śmierci, ale z pewnością znacznie przyczyniła się do złagodzenia jego cierpienia. Wizyty, które były rzadko dozwolone (w większości przypadków trwały tylko kilka minut), ściśle kontrolowane listy i wiadomości przemycane przez Márię ze świata zewnętrznego, wszystkie odegrały ważną rolę w cierpieniu János. Jako „anioł stróż” Mária, była w stanie dać mu siłę poprzez swoją obecność, wierność, modlitwę i walkę, dzięki temu János Esterházy, choć w fatalnym zdrowiu, był w stanie znieść ciężkie brzemię i podwójny krzyż uwięzienia i choroby przez dwanaście długich lat, co w kategoriach medycznych określano cudem. Po męczeńskiej śmierci János w 1957 r. w więzieniu Mírov w Czechach walczyła dalej – jak bohaterska „Antygona” – by odzyskać jego szczątki i zapewnić mu godny pochówek.

Niestety nie mogła go pochować, ponieważ władze nie chciały jej wydać ciała. Nawet po śmierci bali się jego. Zdecydowała się



Zdjęcie przedstawiające uwięzionego János Esterházy'ego i jego siostrę Márię z lat 50. XX wieku

więc w 1958 r. wrócić ze swoimi dziećmi do Polski. Jej dzienniki były ukryte w jej domu w Mielcu przez ponad trzydzieści lat. Zostały odkryte dopiero w 50. rocznicę śmierci János Esterházy'ego, głównie dzięki staraniom Piotra Mycielskiego, syna Márii, który żył jeszcze w tym czasie i który nie tylko odszukał i udostępnił spuściznę swojej matki, ale także przyczynił się do jej przetworzenia i publikacji wraz z żoną, Różą. (wyd. Maria Zofia Mycielska z Esterhazy, „Ułaskawiony na śmierć”, Warszawa: Wydawnictwo „Więź”, 2010.)

Wspominając więc służbę Bożego János Esterházy'ego, nie możemy zapomnieć o pozostałych członkiniach rodziny Esterházy-Tarnowskich, Lujzie, Maryi i ich matce hrabinie Elżbiecie, które w nieludzkich warunkach reżimu komunistycznego w Europie Środkowej dały świadectwo heroicznej postawy miłości bliźniego. Taką homilię wygłosił na zakończenie mszy upamiętniającej w Wiśniowej zakonnik lazarysta o. Józef Łuczyszyn:

„Mária Esterházy-Mycielska przez całe swoje życie była wierna wartościom Ewangelii. Stanowiły one istotny element nie tylko charakteru, ale i wprost jej bogatej osobowości – jeżeli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne jest na właściwym miejscu. Tak miała ukształtowaną swoją tożsamość i świadomość samej siebie. Miała w sobie mocne przekonanie, że troska o wartości ewangeliczne, będzie owocowała w jej życiu.

Okres konsekwentnej, wręcz uporczywej walki o uwolnienie brata János, to czas, w którym widzimy wytrwałość. Ogromny wysi-

tek zmierzający do zmiany najpierw wyroku śmierci na inny. Później, aż do jego śmierci, spotkania z bratem w więzieniu, umacnianie go swoją postawą, obecnością, modlitwą, a także niekończące się i często pełne upokorzenia rozmowy z przedstawicielami ówczesnej władzy. Czas jest dowodem, że praktyka wrażliwości, wierności i wytrwałości potwierdziła niewątpliwie jej wyjątkową postawę. W tych trzech jej cechach odnajdujemy oznaki życia pełnego ofiary dla drugich. Można by powiedzieć, że to cechy heroicznej miłości bliźniego charakteryzujące świętych. W ten sposób nie tylko duchowo umacniała elementy świętości u Sługi Bożego János, lecz także potrafiła przechowywać te doświadczenia przede wszystkim w sercu i w umyśle, aby je móc przekazać potomnym, jako dziedzictwo, rodzinną tradycję i prawdę o przeszłości. Dzisiaj spotykamy się w sobotę, w dzień poświęcony Matce Bożej, która w sercu przechowywała najważniejsze duchowe doświadczenia, aby je potem nam przekazywać.

Niech nasze spotkanie i modlitwa w pięćdziesiątą rocznicę śmierci śp. Márii, Zofii z Esterhazy-Mycielskiej stanie się okazją do przyjęcia dziedzictwa heroiczności cnót ewangelicznych tak wyraźnie obecnych w życiu śp. Márii i Sługi Bożego János. Prośmy



Ostatnia wspólna fotografia hrabiny Elżbiety Tarnowskiej-Esterházy i jej córki Márii Esterházy-Mycielskiej w pałacu nyitrańskim

Boga abyśmy, korzystając z ich przykładu podejmowali wysiłek życia według wartości ukazywanych w Ewangelii i w ten sposób wiarę naszą wyznawali, bronili jej i według niej żyli. Będzie to w pewnym stopniu realizowaniem ich duchowego testamentu.”

Imre Molnár
zdjęcia pochodzą ze zbiorów autora

Równowaga świadomości, świadomość równowagi...

– część druga rozmowy z Panią dr Elżbietą Zubrzycką

W obecnym numerze kontynuujemy rozmowę z panią psycholog Zubrzycką, rozpoczętą w poprzednim numerze z kręgu psychologii dziecięcej i nie tylko...

ABRA: Jak budować zdrową równowagę między obowiązkami a czasem na zabawę?

Elżbieta Zubrzycka: Odpowiem krótko: małe dzieci znacznie więcej się uczą kiedy się bawią, kiedy doświadczają, najlepiej całym ciałem. Więc ruch, sport, zabawa znacznie bardziej wspierają rozwój niż ślęczenie w ławce, w czterech ścianach, w pochyleniu nad książką, nabywając przy okazji urazów kręgosłupa. **Sugeruję jak najwięcej nauki przez zabawę.** Jak najwięcej poznawania przez doświadczenie. Jak najwięcej wyjść ze szkoły do muzeów, różnych instytucji, sportów, ciekawymi ludźmi.

Jak najwięcej ruchu! Wspinanie na drzewa i sznurkowe drabinki, fikołki na trzepaku, zabawy z piłką każdego rodzaju, przebywanie wśród rówieśników, rozwijanie radosnej towarzyskości bez nadmiernego współzawodnictwa to budowanie kapitału na przyszłość. Towarzystwo wspiera i buduje bliskość, uważana jest za najbardziej terapeutyczną cechę pomocną w kryzysach życiowych czy trudnych chwilach, pomagają też uzupełnić wiedzę i umiejętności, których z różnych względów dziecko nie wyniosło z domu.

Kiedy już jednak pojawią się zgodne z rozwojem i fizjologią zadania do wykonania kształtujące samodyscyplinę, tolerancję dla niewygody, rzetelność, terminowość – trzeba pomóc dziecku/nastolatkowi w zarządzaniu czasem. Tu na początku potrzebne będzie zaangażowanie rodziców. Wraz z dzieckiem, słuchając jego potrzeb, ustalacie plan dla każdego dnia, a potem konsekwentnie go egzekwujecie. Ustalacie nagrody/przyjemności następujące zawsze po wykonaniu zadań, a nie przed – jako zachętę. Zachęta działa słabo lub wcale.

Pamiętajmy, że w zasadzie nie ma czegoś takiego jak lenistwo, raczej nie podejmujemy działania z lęku przed wysiłkiem i porażką. Człowiek podobnie jak woda, bo przecież z niej głównie jest zbudowany, podąża przed siebie po najmniejszej linii oporu. Kto widział wodę płynącą pod górę? Trzeba mieć ważny powód i silną motywację, by podjąć wysiłek wbrew naturze. Musimy polubić wysiłek i wdrożyć się w niego. Nawyk jest drugą naturą człowieka.

Dlatego sugeruję, by zachęcając dziecko do pracy tworzyć wizje dobrych zdarzeń, wynikających z tego, że umie i jest przygotowane do lekcji, imponuje otoczeniu wiedzą. Podkreślamy ile już umie, jakie trudności pokonało, do jakich umiejętności doszło poprzez ćwiczenie. **Chwalmy je!** Dobrymi słowami zastąpmy jakże łatwą krytykę, złość i poniżanie. Zapanujemy nad własnymi lękami wyrażającymi się w straszaniu dziecka (*Nic nie umiesz! Nie zdasz! Ośmieszysz siebie, rodzinę i szkołę!*).

Zmysły, temperament, sposób myślenia to niektóre z obszarów, na których bardzo różni się między sobą. Za wrodzonymi predyspozycjami lepiej podążać niż z nimi walczyć. Niestety mało się mówi o różnicach między wzrokowcami, słuchowcami czy kinestetykami (odbierających świat czuciem, dotykiem). **Warto więc przyjrzeć się dziecku i zauważyć, w jaki sposób uczy się o świecie.** Pod pretekstem bezpieczeństwa usunięto ze szkół mnóstwo zajęć i doświadczeń w pracowniach na rzecz zakuwania teorii z kolorowego podręcznika. Temperament to cecha wrodzona i trwałą, nie zmienimy jej nawet za pomocą np. psychoterapii. Również pewne cechy osobowości są w szkole promowane, jak np. ekstrawersja, a introwersja przeciwnie, choć związana z wnikliwością i dokładnością pozwala na osiąganie sukcesów w wielu zawodach. Podobnie uczniowie schematyczni nie sprawiają kłopotów, a kreatywni „zaburzają” schemat lekcji swoimi pytaniami. Zresztą, po co zmieniać wrodzone cechy? Czy dlatego, że doskwierają instytucji szkolnej tolerującej wąski zakres oczekiwanych i podporządkowanych zachowań? Później w życiu zawodowym „trudne” cechy staną się atutem, o ile zostaną dobrze spasowane z zadaniami.

Uczniowie prezentują też różne sposoby myślenia, między innymi analityczny, emocjonalny, twórczy, praktyczny, społeczny. Wszystkie one są potrzebne w życiu dorosłym i zawodowym do różnych zadań, a w szkole proponowany jest przede wszystkim model analityczny i talenty dzieci z dominującym innym sposobem myślenia są niedoceniane. W końcu nie zapominajmy: nauka staje się zabawą, kiedy jest dostosowana do cech i zdolności ucznia.

ABRA: Czy dobry rodzic to taki, który nigdy nie traci cierpliwości?

E.Z.: Dobry rodzic to taki, który rzadko traci cierpliwość. Czy da się nigdy jej nie stracić? Miło by było, ale... **Zmieniamy się zależnie od okoliczności.** Różne sytuacje mogą osłabić naszą życiową odporność, a zatem i nadwyczerpać zapasy cierpliwości. W różnych okresach doznajemy niekiedy stresów takich jak: choroby przebiegające, choroby związane z bolesnością (nawet zwykły ból zęba), depresji, lęków, trudności w pracy (np. porażka, zwolnienie, awans), konfliktów w rodzinie, nagłych lub wyczerpujących zmian w życiu (np. przeprowadzka), przybycie lub ubycie członka zamieszkujejącej rodziny (np. ślub, narodziny, studia, śmierć). Nie pomagają w zachowaniu spokoju pobudliwy temperament lub przeciwnie, tendencja do duszenia uczuć w sobie, by potem wybuchnąć niekontrolowanie. Ogromne znaczenie mają też wzorce wyniesione z domu rodzinnego, ze środowiska wychowawczego. Nawet kiedy bardzo się staramy być cały czas dojrzałymi i odpowiedzialnymi, to jesteśmy też czasem po prostu słabymi ludźmi.

Niecierpliwość oraz złość to objawy bezradności i beznadziei dorosłego. Większość z nas doznaje



takich uczuć od czasu do czasu. Biada temu, kto nam wejdzie wtedy w drogę!

Tymczasem dzieci badają nasze granice. Sprawdzają, jak daleko mogą się posunąć. Wyjaśniamy, tłumaczymy, dajemy – mam nadzieję – dobry przykład własnym postępowaniem. Czasem jednak dziecko naciska zbyt mocno lub w złym momencie i tracimy cierpliwość. Jak się objawia nasza utrata cierpliwości? Obrażamy się. Strzelamy focha. Wychodzimy i nie rozmawiamy. Obwiniamy dziecko, krytykujemy je, poniżamy. Zawstydzamy dziecko. Walimy ręką w stół. Krzyczymy na dziecko. Niszczymy przedmiot dziecka. Uderzamy dziecko, bijemy je. Nawet opluwamy w szale wściekłości.

Które z tych zachowań przynosi pożądany skutek? Które pozwala ustalić i uznać przyczynę żądań, określić jego skutki dla życia dziecka i jego otoczenia? Które prowadzi do porozumienia i współpracy?

To oczywiście, że wymienione powyżej zachowania są niedopuszczalne niezależnie od okoliczności. Dzieci znają nasze słabe punkty i będą w nie uderzać, by otrzymać od nas to, czego chcą. Naszą rzeczą jest nauczyć się radzić ZE SOBĄ w tych drażliwych sytuacjach. Nie potępiać dzieci, one się dopiero uczą, ani nie obrażać.

Co zrobić, by lepiej nad sobą zapanować? Oddychać i rozluźnić mięśnie. Znaleźć pozytywne myśli opisujące daną sytuację. **Słuchać dziecka.** Uznać/opisać/zaakceptować motywacje dziecka. Potem podać swoje argumenty.

Kiedy dziecko czuje się zrozumiane, chętniej też wykaże zrozumienie dla naszych rozsądnych argumentów. Przy dobrych wzajemnych stosunkach łatwiej mu będzie ustąpić, choć pogodzenie się z „porażką” może zająć nieco czasu. Generalnie, dzieci są empatyczne, potrzebują akceptacji i nie chcą sprawiać przykrości, a pomoże im w wyborze takiego zachowania nasze uznanie i zrozumienie dla ich uczuć i potrzeb, nawet jeśli nie zostaną natychmiast zaspokojone. Czasami nasze „nie” musi zostać poparte rozsądnymi argumentami i konsekwencją. Niejasno wyznaczone zasady, niejasny sposób wyrażania poleceń, zbyt uległość, niekończące się negocjacje są męczące dla obu stron. Jeśli zbyt często ulegaliśmy, stańmy się twardsi i niekończący się ping-pong na argumenty z młodym człowiekiem zakończmy pytaniem: *Czego nie rozumiesz w słowie NIE?*

Czy możemy znaleźć jakieś pozytywne w utracie cierpliwości? Jeśli nie reagujemy zbyt agresywnie i niszcząco, to tak – dziecko uczy się, że my też jesteśmy ludźmi, mamy uczucia, mamy chwile słabości i granice wytrzymałości, których przekraczać nie należy. Lepiej, by nauczyło się tego w warunkach domowych, kiedy miłość rodzicielska jest bezwarunkowa, niż w późniejszym życiu tracąc osoby ważne i przyjaciół. Bo to bardzo boli.

Stawianie granic sobie i dziecku jest zadaniem rodziców. Podobnie jak stanie niczym mur przy dziec-

ku smutnym, wycofanym, milczącym, płaczącym, krzyczącym, wściekającym się, któremu jest trudno w danej chwili. Potrzebuje wsparcia, choć może tak nie wygląda. Rodzicu, WYTRZYMASZ TO!

ABRA: Jak rozpoznać kiedy dziecko potrzebuje dodatkowego wsparcia psychologicznego?

E.Z.: Zachowania dziecka wyrażają wprost lub metaforycznie to, co dzieje się z nim oraz w jego otoczeniu. Dlatego odwołam się do najczęściej wskazywanych w literaturze fachowej trudności, z jakimi boryka się dziecko, czyli lęków i depresji, z którymi trzeba udać się do specjalisty, ale też do zachowań wskazujących, że zdrowe dziecko woła o pomoc, w sposób często zawołany, gdyż coś złego, wręcz strasznego dzieje się w jego otoczeniu.

Lęki są naturalnymi uczuciami, zmieniającymi treść w miarę rozwoju dziecka, ostrzegając przed niebezpieczeństwem. Jednak lęk wymaga ingerencji, jeśli jest nieproporcjonalny do okoliczności, ma charakter fobii (przed widokiem pająka, psa, przed jazdą pociągiem, wejściem do szkoły), trwa po zniknięciu bodźca np. cały dzień, zaburza rytm życia (lęk przed wejściem do toalety, autobusu, szkoły), objawia się somatycznie (pocenie się, przyspieszone bicie serca, drżenie, przyspieszony oddech, duszność, zawroty głowy).

Skąd się biorą lęki? Najczęściej dzieci uczą się postaw tak lękowych, jak i depresyjnych, od swoich najbliższych. To oni również przekazują im strategie „radzenia sobie” poprzez unikanie sytuacji trudnych i bezradność. Kolejne przyczyny to styl wychowania (np. nadopiekuńczość), przemoc, zaniedbanie (czyli brak poczucia bezpieczeństwa w relacji z opiekunami), odrzucenie lub przemoc ze strony rówieśników, inne traumatyczne doświadczenia (utrata opiekuna, wypadek, choroba, nadużycie seksualne), gwałtowne zmiany w życiu dziecka (rozpoczęcie przedszkola, nauki w szkole, zmiana klasy lub szkoły, przeprowadzka do innej miejscowości, pobyt w szpitalu, przybycie lub odejście członka rodziny).

Na szczęście jest wiele sposobów pomocy dziecku i jego wychowawcom. Zawsze sporo pomagają relaksacja, ćwiczenia oddechowe oraz trening asertywności. Warto sięgnąć po psychoedukację (która wyjaśni, czym są prezentowane zaburzenia, a wiedza przecież uspokaja), psychoterapię nastawioną na zmianę „mechanizmów myślowych”. Sięga się też po terapię grupową przy fobiach/lękach przed ludźmi, rodzinną (Jestem jej wielką zwolenniczką, bo rodzina przypomina zegar, nie można zmienić jednego kółka w mechanizmie, trzeba przekształcić wszystkie, aby działał).

Na depresję składa się „wielka trójka”, czyli negatywne nastawienie dziecka do samego siebie (które wywodzi się z krytycznego i lękowego społeczeństwa oraz zachowań i postaw depresyjnych rodziców), negatywne nastawienie do świata (wywodzące się z nie wspierającego otoczenia), negatywne nastawienie do przyszłości. I skąd tu czerpać motywację do życia...?

Rodzice powinni ufać swoim instynktom. Jeśli czujesz, że Twoje dziecko zachowuje się inaczej, a jego nietypowe zachowanie jest uporczywe (trwa ponad 2 tygodnie), szukaj informacji, porady lub pomocy. **Warto** być czujnym i **zwracać uwagę na kolejne sygnały.**

Wyraźna zmiana w zachowaniu. Zwiększona drażliwość i wybuchy gniewu. Przekraczanie granic. Zmiany apetytu lub wzorców snu. Zmiany w higienie. Zmiany emocjonalne. Regresje w rozwoju. Izolowanie się od przyjaciół. Porzucenie ulubionych zajęć. Poczucie bezwartościowości i winy. Trudności w myśleniu i koncentracji. Skargi na dolegliwości fizyczne, które nie reagują na leczenie (takie jak bóle brzucha i głowy). Zmęczenie i mało energii. Myśli o śmierci lub samobójstwie.



Elżbieta Zubrzycka

Wymieniłam powyżej zachowania związane z depresją i lękiem, ponieważ na wszystkie trzeba zwracać uwagę, a często trudno rozróżnić jedno od drugich, jako że w depresji ważnym objawem jest również lęk.

Bywa, że zdrowe dziecko woła o pomoc. Lub nie woła, ale potrzebuje, woła o nią (nie wprost), a my potępiając odrzucamy, zrzucając więcej ciężaru na jego barki, choć nie taka była nasza intencja. Okropne zachowania dziecka nie muszą wynikać ze złej woli, braku wychowania, ale z przecięcia i lęku. Konieczne jest zebranie więcej informacji o sytuacji dziecka i być może udzielenie mu pomocy w jego środowisku rówieśniczym, szkolnym, w jego rodzinie, z pomocą powołanych do tego instytucji. Niełatwe zadanie, ale obojętność jest gorsza.

ABRA: Czy nadopiekuńczość ze strony rodzica można nazwać w pewnym sensie „terroryzmem”? Jak uniknąć sytuacji, w których dziecko staje się obiektem „samospełniania się” rodzica bez akceptacji indywidualności/osobowości dziecka?

E.Z.: Nadopiekuńczy rodzice są ślepi i głusi na potrzeby dziecka. Nieświadomie stosują przemoc wobec niego. Wbrew pozorom i ich intencjom jest ono zaniedbane! Może wielostronny opis nadopiekuńczości pozwoli zagubionym rodzicom rozpoznać w nim siebie i wprowadzić zmiany w dotychczasowych postawach. To jest możliwe!

Nadopiekuńczy rodzice z całą pewnością działają z najszlachetniejszych pobudek i mają najczystsze intencje. Chcą ochronić dzieci przed krzywdą fizyczną i emocjonalną, przed bólem, nieszczęściem, negatywnymi doświadczeniami, odrzuceniem, niepowodzeniem i rozczarowaniami, ponieważ nie wierzą, że ono sobie z nimi poradzi. Niestety, w ostatecznym rozrachunku do tego wszystkiego doprowadzają swoim postępowaniem: nieustannie nadzorują i ograniczają, kontrolują otoczenie i znajomych swoich dzieci, nadmiernie angażują się w ich codzienne życie i decyzje, zachęcają do zależności od rodziny, bezpiecznego dystansu do obcych traktowanych jako zagrożenie, zniechęcają do autonomii i eksploracji, sami decydują, bo ich zdaniem wiedzą, co jest najlepsze dla ich dziecka i podkreślają to przy każdej okazji.

Nadopiekuńczość to nadmierne skoncentrowanie na dziecku, to nieprzerwane mu towarzyszenie, dlatego mówi się o nadopiekuńczej matce lub ojcu „helikopter”, ponieważ nieustannie podąża za dzieckiem i wisi nad nim cały czas. **Niestety przy najlepszych nawet intencjach nadmiar drżenia o dziecko przynosi skutki przeciwnie do zamierzonych.**

Nadopiekuńczość pokazuje dwa oblicza: nadmiernej kontroli i/lub nadmiernego pobjaźniania. Odwołuję się tu do klasyfikacji rodzin wg Jeffrey Younga. Opisał on wraz ze współpracownikami 5 typów rodzin, które wychowują dzieci w taki sposób, że trudno im potem dostosować się do otoczenia i dobrze radzić sobie w życiu. Tu zajmujemy się dwiema z nich, nadmiernie kontrolującą i pobjaźniającą. Obie podważają wiarę dziecka w siebie. W obu wypadkach rodzice „wiedzą lepiej od dziecka”, co ono czuje, myśli, potrzebuje, narzucają swoje zasady nie licząc się z nim. Wbrew pozorom dziecko nie jest ważne!

Rodzina nadmiernie kontrolująca narzuca sztywne zasady i obowiązki. Oczekuje osiągnięć, często perfekcjonizmu i unikania błędów.

Co się dzieje z dzieckiem? Staje się ono niewolnikiem zasad narzuconych przez lękowych rodziców. Dąży do osiągnięć i zachowań wysoce moralnych, nie zna siebie, więc nie liczy się ze sobą, nie pozwala sobie na szczęście, relaks, bliskie związki. Tłumi spontaniczność, często działa przeciw sobie, kosztem zdrowia.

Rodzina pobjaźliwa przesadza z „dobrocią”. Daje w nadmiarze coś, co w mniejszej ilości byłoby dobre. Dziecko jest rozpieszczane i niczego się mu nie odmawia ani do niczego nie zmusza. Jego wygoda i przyjemność to priorytety.

Co się dzieje z dzieckiem? Ono widzi, że nie wie, nie umie tego, co rówieśnicy, więc czuje się wśród nich niepełnosprawne. A skoro jest niekompetentne, to zależne od pomocy. Nie bierze odpowiedzialności za swoje działania, nie uznaje cudzych praw, nie umie współpracować. Odstaje od rówieśników. To wszystko utrudnia zaprzyjaźnianie się z innymi dziećmi i efektem jest samospełniająca się przepowiednia rodziców: świat jest wrogi, dzieci niedobre i nie wolno nikomu ufać. Na domiar złego dziecko może mieć wielkie oczekiwania wynikające z poczucie bycia lepszym niż inni. Rości sobie pretensje do specjalnego traktowania. Żądanie komfortu jako czegoś należnego czyni z dziecka życiową kalekę. Takie dziecko często czuje się zranione i to jest m.in. to, czego nadopiekuńczy rodzice tak bardzo chcieli uniknąć. Znowu samospełniająca się przepowiednia.

Co robić? Jeżeli w relacji z dzieckiem zauważasz symptomy nadopiekuńczości, rozważ wprowadzenie kilku nowości. **Usamodzielniaj!** Ty jesteś ty, a twoje dziecko to odrębna istota. Małe dziecko jest całkowicie od ciebie zależne. Ale już wtedy ma potencjał, którego nie zrozumiesz nawet w najgłębszych snach wyobraźni. Ono podąża swoją drogą, nie możesz przeżyć życia za niego. Twoje poczucie wartości jest odrębne od niego. Kochaj, ale nie używaj go, by siebie dowartościowywać! Oznacza to, że nie jesteś swoim dzieckiem, a Twoje dziecko nie jest Tobą. Pozwól mu prosto swoim dzieciom popełniać błędy! Po drugie: **spuść oko z dziecka!** Odstiel się – zachowaj swoje zmartwienia dla siebie. Nie przerzucaj na dzieci swoich lęków. Nie programuj w nich ciągłych obaw. One są bardziej rozsądne niż ci się wydaje i zadbają o siebie. Zachęcaj do przeżywania przygód bez twojego dozoru. Zorganizuj dziecku zajęcia zespołowe zgodne z jego talentami, takie jak np. sport. Nie obrażaj się, kiedy dziecko się z tobą nie zgadza lub ciebie nie słucha. Nawet w okresie buntu zachowaj na dnie serca wartości, które rodzice mu wpoiili. Niech to będą wartości związane z szacunkiem do siebie i innych, niezależnością i wiarą w swoje możliwości. **Powodzenia!**

Rozmawiał: **András B-R Asztalos**

Konrad Sutarski, a költő

Születésnap beszégetés 2. rész

Trojan Tünde: Ön néhány hónapja töltötte be kilencvenedik életévét, ezzel együtt az „1956-os irodalmi nemzedék” egyik legidősebb képviselője. 1956-ban alakult meg Poznań-ban a „Wierzbak” csoport, melynek Ön az egyik alapítója. Úgy-szintén egyik alapítója a lengyel irodalom történetében az első költészeti fesztiválnak is...

Konrad Sutarski: Szülővárosomban, Poznań-ban végeztem el a középiskolát. Ezután a Poznań-i Műszaki Egyetem Mezőgazdasági Gépészmérnök szakán kezdtem meg tanulmányaimat. Tekintettel arra, hogy jelentős humán érdeklődéssel és tudásvágygal is rendelkeztem, magánúton, egyetemi professzorok által tartott lengyel irodalom- és világirodalom-történeti, valamint művészettörténeti előadásokon is részt vettem. Rendszeres hallgatója voltam klaszszikus zenei hangversenyeknek is. Körülbelül 1954-55-ben kezdtem el verseket írni. Elküldtem a helyi újságokba, de nyomtatásba nem kerültek.

A helyzet az 1956 júniusi, poznań-i munkáslázadások után változott meg. Ekkor indult meg, bár nem hivatalosan, azoknak a politikai változásoknak a folyamata, melyeknek következtében októberben a PZPR (Lengyel Munkáspárt) vezetője Władysław Gomułka lett. Ebben az időszakban, augusztusban két poznań-i újságíró és költő (Marian Grzeźczak i Ryszard Danecki) látogatott meg azzal, hogy alapítsunk közösen egy irodalmi csoportot. Kiderült, hogy ismerték azokat a verseimet, amiket elküldtem az újságokhoz, és amelyeket nem közöltek, mert nem feleltek meg az akkori szocialista kritériumoknak.

Első nyilvános bemutatkozásunk – amelyen még két költő, Józef Ratajczak és Maciej Maria Kozłowski is részt vett – a párt október végi hivatalos átalakulása után, 1956. november 12-én volt. A „Wierzbak” csoport így hát Lengyelország első olyan irodalmi csoportja lett, mely ezekben az időkben született. Azt a bizonyos költői estét, melyet dacból „erotikusnak” nevezünk, a szerelmi költészetnek szenteltük, később meg kellett ismételniünk – az újságok szerint – „a közönség kívánságára”. A következő közös estére nem egészen két hónap múlva, azt hiszem, 1957. január 7-én, szintén Poznań-ban került sor. Ez már egy antikommunista program-est volt, melyen a magyar forradalomról szóló versek hangzóttak el, köztük az én versem, melyet apámnak, a szovjet, starobielski fogolynak írtam:

„milyennek látlak majd apám / ha még vissza tudsz jönni.”

és az akkori Lengyelország helyzetével foglalkozó versek is. Íme a „Terek” című versem részlete:

„a városok romjain felvirágozhatott volna a lengyel irodalom /
gyökereket eresztett / kiszáradt / a szocializmust szerette volna
kimondani / nem tudta / suttogott csak: a mesék felhúzóhat
fülemüléi oly szépen énekelnek”

Ezeknek a verseknek az alapját a csoport politikai programja adta, melyet az 1956-ban megalapított és a sajátjuknak tekintett „Wyboje” hetilapban publikáltak.

„Barátság, az emberi megalázás elleni lázadás, érzékenység a
hazugságra és a szabad gondolat hatalmába vetett hit köt össze
bennünket. Látjuk a fagyban pusztuló madarakat és a haldokló
városokat. A kiáltásuk akarunk lenni.”

Még 1956-ban a „Wyboje” folyóirat hirdetett meg egy pályázatot kiemelkedő poznań-i és Nagy-lengyelországi fiatal művészeknek. Az irodalmi kategóriát én nyertem meg. Kiderült, hogy a zsűri nem tudta, hogy az eddig, a Nagy-lengyelországi sajtóban publikált néhány vers az addig összes megjelent versemet jelenti. Annyira különböztek a szocialista művektől.

Az első közös estünk emlékére elhatároztuk, hogy megalapítjuk a lengyel irodalom történetében egyedülálló Poznań-i Fiala Költészet Fesztiválját – amely-

hez kértük a poznań-i előjárók segítségét – , ami később országos költészeti fesztivállá vált. Meghívtuk rá az idősebb költőgeneráció kiemelkedő képviselőit: Iwaszkiewiczet, Przyboś-t, Jastrunt... Ekkor, november 12-én az „Ember falevele” címmel kiadtuk a „Wierzbak” első almanachját, amelyben – akkor már Eugeniusz Wachowiakkal együtt – hat költő verse szerepelt, köztük az én címadó versem is. Így lettünk a varsói „Współczesność” és a krakkói „Muszyną” csoportokkal együtt a legismertebb irodalmi csoportok az egész országban. Ezeket a fesztiválokat addig rendeztük meg, amíg a csoportunk létezett, azaz 1957 és 1961 között.

T. T.: Ön bemutatta azt az időszakot, amelyben fiatal költőként Lengyelországban elkezdődött irodalmi karrierje. 1962-ben feleségül vette Nagy Györgyi zongora-

raművésznőt, a későbbi kiváló zenepedagógust, és állandó lakhelyül felesége hazáját választották. Az ön munkássága – mely az idő múltával magyar-lengyel költészeté változott, illetve történelemírással is gazdagodott – sokrétű, változatos tematikájú, a mai bonyolult világ problémái iránt érzékeny irodalomvá vált. Hogyan értékeli mindezt most, hogy hatvan éve már távol él szülőhazájától?

K.S.: Magyarországon mezőgazdasági gépészmérnök-konstruktőrként kezdtem el dolgozni. Mérnöként nagyon elfoglalt voltam, így költőként, íróként csak éjszaka alkothattam.

1976-ban kiadták Budapesten – Csoóri Sándor (vele korábban barátoktám össze) és Weöres Sándor támogatásával – az első magyar nyelvű verseskötetemet „Konrad Sutarski versei” címmel, a világlíra-sorozatban. Ebben a sorozatban ez volt az első lengyel költővel foglalkozó kötet. Azután megjelentek Lengyelországban azok a kötetek, melyeket én fordítottam: 1980-ban Radnóti Miklós válogatott versei, 1981-ben pedig Csoóri Sándor versei jelentek meg. 1984-ben jelent meg harmadik saját verseskötetem, valamint a kortárs magyar költészeti antológia, melyet 1985-ben adtak ki. A könyvek kapcsán nagyszerű kritikák jelentek meg, különösen nagyra értékelték a saját verseimet tartalmazó köteteket.

Számos kiadott saját verseskötet, magyar versfordítások, illetve esszék után körülbelül hetven lengyel és magyar kötet jelent meg eddig, melyekben történelmi témákat is feldolgoztam.

A legutóbb Lengyelországban és Magyarországon kiadott, a „Mit hozol XXI. század?” (2021) című verseskötetemben Európa válságáról és hanyatlásáról írok. Jerzy Grupiński, poznań-i irodalomkritikus így értékelte verseimet:

„Konrad Sutarski életműve megújítja a jó mellett kiálló és az Ember ügyét képviselő elkötelezett művészetet, amelyet manapság az alkotók oly gyakran elvetnek... Fűtött, ihletett mondatok, fantáziagazdag, élénk képek, meglepő metaforák... Az ünnepi, bronzba öntött, márványból kifaragott szavak – azok, amelyekre, úgy tűnik a kortárs ember már nem tart igényt – nála mégis visszanyerik értéküket, sokszínűségüket és kifejező erejüket. Újra szenvedélyekkel átítatottan kimondhatókká válnak, fontos tartalmat közvetítenek.”

A beszélgetés végére szeretném Önnek és az olvasóknak elújságotolni, hogy jó néhány éve gyűjtöm a magyar és a lengyel költők verseit „Az Úrangyalára harangoznak” című antológiához, mely a keresztény Európa védelmében született. Ez a könyv az év első felében jelenik meg Lengyelországban, és egy kicsit később magyarul is olvasható lesz. És íme „Ég a Notre-Dame” c. versem részlete az antológiából, Döbrentei Kornél fordításában:

“Ég a Notre-Dame lángol Európa
történelmünk s kereszték hamvadnak a tűzben
köröttük bábész tömeg tolong tanácstalan
térre omol nagy keservében
és mormol rég elfeledett imákat
karjait emelve az izzó Isten felé
...
istenem bár lángolsz
adjál nekünk erőt”



Beszélgetés a „Jagellók konyhája” című lengyel filmsorozat magyar szakértőjével, Tapolcai László történésszel, egyetemi docenssel

Az MTVA M5-ös csatornáján a cikk írásakor futó, figyelemre méltó filmsorozat nemcsak a Jagellók étkezési szokásairól, receptjeiről, hanem ezek mellett a korszak történelmi háttéréről, szereplőiről, azok családi és nemzetközi kapcsolatairól – közöttük természetesen a magyar szálaokról – is bőszeges étlapot nyújt át a nézőknek. Beszélgetőtársam, Tapolcai László szakértelmét pedig már számos egyéb lengyel film magyarországi adaptálásánál is igénybe vették, mint például a „Koronás sas” című, többszáz részes sorozatnál, a „Becsület ideje” sorozatnál, vagy a Szolidaritás történetét feldolgozó dokumentumfilmmél.

– Tanár úrnak – mint szakértőnek – mi volt a feladata ebben a sorozatban, mire kellett a filmben legjobban figyelnie?

– Amikor megbeszéltük, hogy esetleg én leszek a szakértője ennek a sorozatnak, felhívtam a hazai műsorkészítők figyelmét arra, hogy nem vagyok szakács. Ne kérjenek tőlem olyat, hogy észrevetelezzem a recepteket! Így a műsor történelmi, kulturális háttérének vizsgálatával bíztak meg – tehát amikor a filmben a szakács főzés közben történeteket mesél, azokat a szövegrészeket kellett ellenőriznem.

– Mit tapasztalt, történelmi szempontból mennyire volt hiteles a film szövege?

– A szöveg hiteles volt, és a műsorvezető nagyon felkészült volt mind a receptekből, mind a forrásanyagokból.

– A Jagelló korszakot öleli át a sorozat, egyáltalán mennyi ideig tartott Lengyelországban a Jagelló-ház uralma?

– Majdnem kétszáz évig, onnan kezdve, amikor Jagelló feleségül vette Anjou Hedviget, aki akkor Lengyelország királya, és nem királynéja volt, és akkor a királyi cím – házassági jogon – átszállt Jagellóra. A Jagelló ház 1572-ben halt ki, az utolsó király II. Zsigmond, más néven Zsigmond Ágost volt. Szerencsétlenségére neki nem született olyan utódja, aki követhette volna a trónon. Ezért hoztak olyan törvényt, hogy innentől a lengyel nemesség választja a királyt.

– Ez a majdnem kétszáz év nagyban kötődik a magyar történelemhez is, hiszen három Jagelló királya is volt Magyarországnak, és talán még Jagelló Izabellát is közéjük sorolhatjuk...

– Számoljunk: nálunk először I. Ulászló volt Jagelló király, majd II. Ulászló és a fia, II. Lajos. Most azon gondolkodtam el, hogy volt egy kis vetélkedés II. Jagelló Ulászló és a testvére, János Albert között a magyar koronáért, de utóbbi esetében hivatalos koronázásra nem került sor. Tehát igen, a három jó szám! Izabella pedig csak Szapolyai János feleségéként és fiuk, János Zsigmond édesanyjaként játszott úgymond anyakirálynői, régensi szerepet.

– A filmsorozatban szó esett a Jagelló királylányokról is, akik számos európai uralkodócsaládba házasodtak be, és küldözgették egymásnak nemcsak a jobbnál-jobb recepteket, hanem az információkat is. A Jagelló udvar általuk is tájékozott lehetett az Európában zajló eseményekről...

– Az biztos, az európai eseményekről mindenképpen tájékozottak voltak. Meg kell azonban je-



gyeznem, hogy egy kicsit más a helyzet, amikor kiházasítanak egy királylányt, mintha beházasítanak valakit egy uralkodó családba, amikor a vőlegény a saját országában marad. A királylányok, amikor külföldre kerülnek, akkor őket egy jelentős, látványos követség kíséretében küldik el. A kíséret egy része azonban ott marad a már királyné udvartartásában, a helyi udvarhölgyekkel és udvaroncokkal együtt. És innentől kezdve kapcsolatait már az alkalmi követségeken és a levelezéseken keresztül folytatja. Emlékszem, a sorozatban az egyik Jagelló királyné szakácskönyvet is küldött haza, mert fontosnak tartotta, hogy ne csak a belpolitikában, diplomáciában, hanem a kulináriában is kövessék rokonai az európai fejleményeket. Fontos megjegyezni, hogy ebben a korszakban a konyhát az olaszok és a franciák uralják – úgy is mondhatjuk, hogy a konyhaművészetnek délről északra irányuló expanziója van. Ezzel együtt egy nyugat-keleti is létezett, hiszen pont a Jagelló időszak az, amikor felfedezik Amerikát, és Amerikából beáramlanak a különféle kultúrnövények. A filmben is szó esett például a burgonyáról vagy a paradicsomról, mint újdonságról.

– Mint ahogy szó esett a magyar konyha hatásáról a lengyel konyhára és viszont, a lengyel hatásáról a magyarra...

– Hedvig idején ennek valószínűleg volt valamilyen szerepe. De tudni kell, hogy éppen a Jagelló időszakban Buda közvetítő szerepet töltött be a déli országok és a krakkói, illetve a lengyel kony-

ha között. Hiszen a budai Jagelló udvarba Itáliából is jöttek mesteremberek, közöttük szakácsok is, különösen Beatrix királyné idején, akik utána valószínűleg később is ott maradtak. Ezáltal Buda nemcsak a magyar, hanem az olasz konyhát is közvetítette Krakkó felé. És pontosan fordítva is igaz, amikor Izabella jött Budára, vele is jöttek lengyel udvaroncok, akik nyilvánvalóan a lengyel konyhát kedvelték. Akkoriban sokkal konzervatívabban étkeztek az emberek, ragaszkodtak a gyermekkorukban megszokott ételekhez. Ha már Jagelló udvartartás volt Budán, akkor kellett, hogy ott lengyel konyha is legyen.

– Ön végignézte ezt az egész sorozatot, talált benne meglepő dolgokat az ételek között, vagy emlegettek benne olyan eseményt, ami önnek újdonság volt?

– Két éve vették fel a sorozatot, így már nehéz felidézni, de nekem az ételek adagjai voltak a legmelegpőbbek – bevallom őszintén. Amikor még a Jagelló korszak elejéről, a középkori konyháról mesélt a műsorvezető, elmondta, hogy a krakkói udvari számadáskönyvekből azt számolta ki, hogy egy férfitra két kiló hús jutott egy lakomán, egy nőre pedig másfél. Hatalmas mennyiségek, gratulálok azoknak a hölgyeknek, akiknek sikerült ennyit elfogyasztaniuk, de a férfiaknak is egyébként! Ráadásul elsősorban nem baromfiról beszélünk, hanem disznó-, marha- és vadhúsról. Még a zöldségek használata volt számomra érdekes. Csak most, az utóbbi évtizedekben hívták fel az emberek figyelmét arra, hogy egyenek sok zöldséget, mert az egészséges. A Jagellók konyhájában a zöldségek bőszeges választéka már a középkor óta jelen volt. Szükségyszerűségből is, meg az európai konyha alapjához a gyökérezöldségek, káposztafélék is hozzátartoznak.

– Mire ez az írás megjelenik, már valószínűleg lement a Jagellók konyhája sorozat a televízióban, de az Interneten bizonyára utána lehet nézni. Kiknek ajánlaná ezt a műsort?

– A legszélesebb közönségnek! Azoknak, akik szeretik a főzőműsorokat és mindenki másnak, aki szereti a történelmet – abban pedig nem csak az évszámokat meg a háborúkat, hanem a történelemnek ezt a békésebb oldalát. És nem utolsósorban azoknak, akik szeretik a lengyeleket! Fontos még megemlítenem a sorozat egyik nagy erényét, hogy nem maradt meg a lengyel konyha keretei között, hanem a dinasztikus és egyéb kapcsolatok folytán eljutott a tatár, az orosz, a francia, az itáliai, a német és még a svéd konyhákig is. A késő középkori és a kora újkor konyhaművészet széles spektrumát mutatja be – konyhát és történelmet egyben!

„Osiecka. Rodzi się ptak”

Karoliny Felberg – najnowsza biografia Agnieszki Osieckiej

Agnieszka Osiecka – poetka, autorka tekstów piosenek, dziennikarka jest jedną z wyraźniejszych i barwniejszych postaci polskiej kultury 2. połowy XX wieku. Jej twórczość i losy, będące świadectwem całej epoki, cieszą się ogromnym zainteresowaniem nie tylko czytelników, ale i biografów. Wystarczy wspomnieć chociażby publikacje „Zdradziecka Osiecka” Piotra Derlatki czy „Potargana w miłości. O Agnieszce Osieckiej” Uli Ryciak.

Jesienią ubiegłego roku nakładem krakowskiego wydawnictwa Znak Literanova ukazał się pierwszy tom liczącej ponad 650 stron „biografii absolutnej” poetki, autorstwa Karoliny Felberg. Felberg od wielu lat zajmuje się zawodowo twórczością Osieckiej, redagowała jej wielotomowe „Dzienniki”, współpracowała z Fundacją „Okularnicy” im. A. Osieckiej, wydała również zbiór wspomnień o autorce „Białej bluzki” pt. „Koleżanka. Wspomnienia o Agnieszce Osieckiej”.

Nie sposób ująć skomplikowanego życiorysu poetki pomijając tło społeczno-historyczne. Felberg zdawała sobie z tego doskonale sprawę i dlatego nie przedstawia życia poetki jako zawieszzonego w próżni, pokazuje szeroki kontekst polityczny, ale przybliżyła także całą gęstą sieć znajomych, przyjaciół, nauczycieli, jednym słowem ludzi, którzy wywarli wpływ na przyszłą poetkę. (Niezwykle przydatny jest znajdujący się na końcu książki spis „Osoby Agnieszki Osieckiej” – krótkie biografie postaci pojawiających się w książce Felberg (s. 637–338)). Dzięki temu losy Osieckiej nie jawią się jak statyczne, nieporuszone, spiżowe – wręcz odwrotnie, pokazana jest ich dynamika, rozwój samej poetki, jej rozterki, wahania, niestałość.

Felberg jako autorka biografii przyjmuje postawę otwartą, nie ocenia, nie wartościuje decyzji głównej bohaterki swojej opowieści, nie epatuje sensacyjnymi informacjami, po prostu towarzyszy Osieckiej w jej zmaganiach, w odkrywaniu świata, w dojrzewaniu i poszukiwaniach swojej drogi od czasów dzieciństwa po czasy studenckie, bo taki horyzont czasowy został zakreślony w pierwszym tomie. Autorka dyskretnie i z wielkim wyczuciem portretuje Osiecką, starając zachować obiektywne, uważne spojrzenie, nie ulegając czarowi poetki czy autokreacyjnym technikom, stosowanym w autobiograficznych zapiskach. „Dzienniki” Osieckiej i nastoletnie zapiski pamiętnikarskie stanowią istotne źródło i Felberg często powołuje się na nie, zachowując jednak pewną ostrożność i konfrontując je z informacjami zaczerpniętymi z innych źródeł. Spojrzenie Felberg jest przenikliwe, uważne i powściągliwe. Pod magnetyczną siłą przyciągania, która cechowała Osiecką, autorka dostrzega niedopasowanie przyszłej poetki, jej osobności, dostrzega także jej wyjątkowość, której cena była jednak, jak pokazuje biografistka, ogromna i trudna do udźwignięcia.

Kolejną zaletą publikacji „Rodzi się ptak” jest to, iż Felberg portretuje Osiecką jako postać niejednoznaczną, o rozmaitych odcieniach, złożoną i nie zawsze konsekwentną w swoich wyborach. Dlatego właśnie czytelnik otrzymuje obraz człowieka z krwi i kości, uwikłanego we własne, nie do końca mające uzasadnienie, decyzje, w relacje, które są skomplikowane, twórcze, ale jednak wyczerpujące i po częstokroć ograniczające.

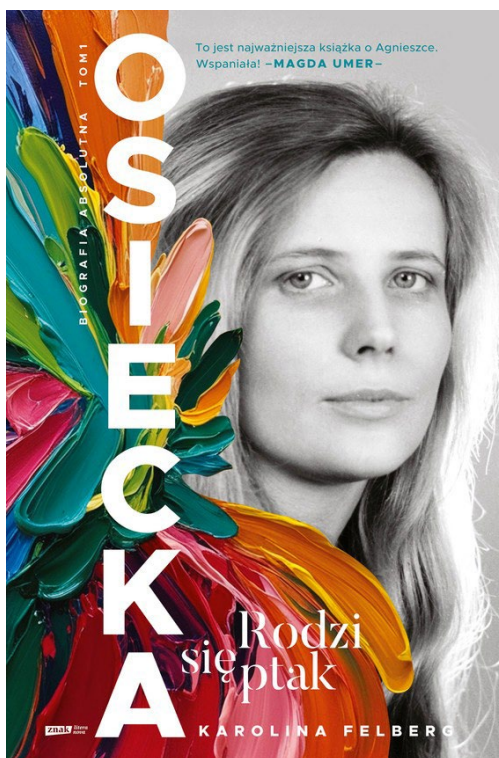
Biografia Osieckiej autorstwa Karoliny Felberg to publikacja rzetelna, podparta wieloletnimi badaniami, to publikacja uczciwa, sumienna. Autorka pokazuje, że można napisać biografię fascynującą, biografie, od której trudno się oderwać, która jednak nie opiera się na taniej sensacji czy brukowych szczegółach. Warto zwrócić uwagę na uczciwość autorki – Felberg w podziękowaniach podkreśla, jak ważne były dla niej rozmowy z ludźmi i wsparcie, które otrzymała od innych. Publikacja jest wynikiem benedyktyńskiej pracy biografistki, ale jest to także w pewnym sensie rezultat ścierania się różnych podejść do pisania, różnych stanowisk i różnych perspektyw, które

otwierały się nie tylko podczas rozmów z ludźmi, którzy znali Osiecką, ale także podczas dyskusji z innymi twórcami, naukowcami, redaktorami czy też przyjaciółmi i znajomymi Felberg.

Biografia „Rodzi się ptak” spotkała się z pozytywnym przyjęciem, a wysiłki autorki, by kompleksowo pokazać Osiecką, nie poszły na marne. Agata Passent, dziennikarka i pisarka, prywatnie córka poetki napisała: „Skandalicznie przenikliwa biografia. Autorka uważnie podąża za bohaterką, tłumaczy konteksty historyczne i literackie, ale nie usprawiedliwia jej moralnych i politycznych postaw. Tą książką Karolina Felberg stworzyła nowy styl pisania biografii.” Z kolei Magda Umer, przyjaciółka Osieckiej, podkreśliła wysiłek, który włożyła biografistka w zrozumienie opisywanej przez siebie postaci: „Karolina Felberg w biografii totalnej ‘Rodzi się ptak’ podjęła się właśnie tego trudu. Trudu zrozumienia Agnieszki Osieckiej. Nikt jeszcze nie

pochylił się w ten sposób nad tą ekscentryczną i nieprzewidywalną dziewczyną i nad epoką, w której przyszło jej żyć. Myślę, że to najważniejsza książka o Agnieszce. Wspaniała!”

Pierwszy tom biografii Agnieszki Osieckiej to fascynująca lektura. Felberg pracuje nad kolejnym tomem, po który również z pewnością warto będzie sięgnąć.



Agnieszka Janiec-Nyitrai

Karolina Felberg, „Osiecka. Rodzi się ptak. Biografia absolutna”

Tom 1, Kraków: Znak Literanova, 2024.

Każdy wiersz jest wspomnieniem

No. 70

*when beauty speaks
i listen
listen to the prayers
that now carry your silence
home*

No. 70

*kiedy piękno przemawia
zamieniam się w słuch,
słucham modlitw,
które teraz przynoszą twoją
ciszę w głąb domu*

Powyższy wiersz, który przetłumaczyłam na język polski, napisał mój kolega, poeta z Brisbane Nathan Shepherdson. Wiersz ten pochodzi z jego pierwszego tomiku poezji „Sweeping the Light Back Into the Mirror” (Zgarnianie Światła z Powrotem do Lustra). Manuskrypt tej książki, zawierający 72 wiersze poświęcone matce poety, Noeli Mary Shepherdson, która zmarła w 2003 roku w wieku 72 lat, otrzymał w 2005 roku poetycką nagrodę Arts Queensland Thomas Shapcott Poetry Prize oraz nagrodę Mary Gilmore. Krótkie aforyzmy kontrastują w tej książce z dłuższymi wierszami, z których część dotyczy codziennych aspektów życia: starych butów, skarpet, ptaka w klatce, odręcznych listów, szycia odzieży i kapeluszy, a niektóre zdecydowanie przechodzą w elegijny zapis. Nathan napisał wszystkie te wiersze po śmierci matki, a wiersz „kiedy piękno przemawia” dołączył do swojej mowy pożegnalnej na jej pogrzebie. Numery dołączone do wierszy w tomiku nie odnoszą się do kolejności, w jakiej poeta je pisał. Wzrusza mnie jego fascynacja osobą matki, która była uzdolnioną modystką, a jej mama z kolei była krawcową. Umiejętności modniarskie matki opisał Nathan w wierszu na temat kreowania kapelusza, który został potem umieszczony na trumnie matki, a w wierszu o szyciu dla niego przed laty kurtki, w której wystąpił na pogrzebie, zwraca się do matki: *nie wiedziałaś, że szyjesz część mojego smutku*. Bardzo podoba mi się również wiersz No.16, którego fragment został użyty w tytule tomiku:

No. 16

*if an hour were a year
you had six full turns of the
clock
a few extra minutes to sort the
buttons from the memories
to sweep the light back into the
mirror*

No. 16

*gdyby godzina była rokiem
miałabyś sześć pełnych
obrotów zegara,
kilka dodatkowych minut
by posortować guziki od
wspomnień,
zgnąć światło z powrotem
do lustra*

Na załączonej stronie internetowej można zobaczyć i posłuchać Nathana recytującego swój wiersz No. 9: <https://www.youtube.com/watch?v=z-Cx5kVcdb8>

Poznaliśmy się z Nathanem w 1992 roku. Nathan pamięta, że zobaczył mnie czytając książkę Borysa Pasternaka „Doktor Żywago” w czasie przerwy obiadowej, w parku przy biurówcu, w którym pracowaliśmy. Nie pamiętałam tych szczegółów. Nathan jest o kilkanaście lat młodszy ode mnie, z samej końcówki pokolenia wyżu demograficznego. W 2005 roku zaprosiłam go na promocję mojego tomiku poetyckiego „Dla Ciebie w Prezencie” (A Gift for You), a rok później on mnie zaprosił na promocję swojej pierwszej książki. Od tamtego czasu upłynęło sporo lat... Nathan wciąż rozwija swoje umiejętności pisarskie i wydał dziesięć kolejnych tomików poezji, ja natomiast utknęłam w martwym punkcie i druga książka jest wciąż tylko w mojej nieuporządkowanej głowie... Prawie za każdym razem, kiedy ukazuje się drukiem nowa książka Nathana, on przynosi mi ją w prezencie. Jego najnowsza, jedenasta książka „Soft Meteorites” (Miękkie Meteority), ukazała się pod koniec ubiegłego roku. Oczywiście byłam również na jej promocji. Każdy z wierszy w tej książce jest dedykowany jakiejś konkretnej osobie – żywej lub zmarłej. Książka ma przeszło 200 stron... Tomik poezji „Soft Meteorites” zadedykował Nathan swojej życiowej partnerce i muzie.

Nathan nadal pracuje zawodowo, ale znajduje czas na pisanie, na aktywne uczestniczenie w życiu intelektualnym naszego miasta oraz innych, do których jest zapraszany. Czyli jest obecnie uznanym poetą australijskim, nawet utrwalonym na portrecie dużego formatu, który namalował Peter Hudson, a który obejrzałam pod koniec roku na wystawie w naszej stanowej bibliotece. Oprócz poezji Nathan interesuje się innymi sztukami pięknymi i chętnie dzieli się swoją wiedzą. Często wymieniamy informacje na temat ciekawych imprez, filmów lub książek. Nathan dorastał z ojcem (Gordon Shepherdson), który był uznanym malarzem, więc fascynacja malarstwem rozpoczęła się u niego wcześniej. Opowiadał, że odkąd miał dziewięć czy dziesięć lat, śledził postępy ojca w tworzeniu niemal każdego obrazu, który malował. Możliwość wejścia do jego ciemnej szopy i zobaczenia co jest na ścianie była dla niego rytuałem. Ojciec zawsze go pytał co myśli, więc ich dialog o sztuce w swobodnym sensie miał długą historię. Miałam przyjemność spotkać Gordona Shepherdsona na kilku promocjach książek Nathana oraz ostatni raz pod koniec jego życia w galerii sztuki, w wózku inwalidzkim, który pchał Nathan. Jego skromny, ujmujący uśmiech pozostał mi w pamięci.



Zdjęcie matki Nathana (Noela Mary Shepherdson) wykonał Robert Glasson

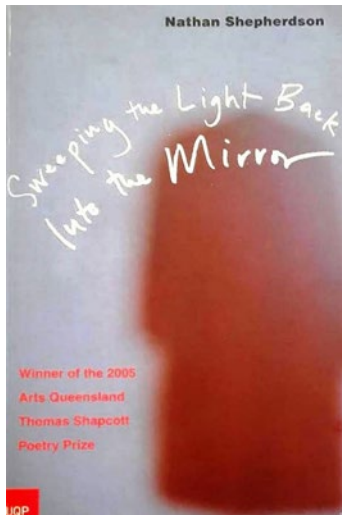
W książce Nathana „Apples with Human Skin” (Jabłko z Ludzką Skórą) jest dedykacja *for györgy kurtág* i 14 krótkich wierszy poświęconych temu węgierskiemu kompozytorowi współczesnej muzyki klasycznej i pianście, w odpowiedzi na jego krótkie utwory muzyczne dedykowane pamięci osób.

Nathan bardzo chętnie dołączył do grona przyjaciół Kota Miłośników Poezji w Milton i uczestniczył w naszym dwujęzycznym spektaklu poetyckim poświęconym Wiślawie Szymborskiej w 2023 roku. Kiedy opowiadał znajomym rodakom o Nathanie zawsze z dumą dodaje,

że ma on na temat polskiej poezji współczesnej więcej wiedzy niż przeciętny polski maturzysta. Nathan śledzi stronę internetową culture.pl w jej angielskiej wersji. Kilka lat temu przyniósł mi kopię książki „Polish Post-War Poetry” (Polska Poezja Powojenna) z komentarzem, że może mi się przydać do jakiegoś dwujęzycznego spektaklu poetyckiego. Książka ta zawiera wiersze wybrane i tłumaczone przez Czesława Miłosza.

Pierwszy tomik wierszy Nathana jest moim ulubionym i chciałabym, aby jak najwięcej wierszy tam zawartych było przetłumaczonych na język polski. Brakuje mi w nim tylko zdjęcia matki poety, dlatego poprosiłam go o nie dla zilustrowania mojego tekstu. Na jednej z końcowych stron tomiku umieszczona jest enigmatyczna liczba L16-405 z podpisem łańskim nunc dimittis (teraz zwolniony). Nathan wyjaśnił mi, że jest to adres grobu jego matki na pobliskim cmentarzu, który czasem odwiedzam. Znalazłam i ten grób któregoś dnia.

Nathan ostatnio powiedział, w odniesieniu do swojej pierwszej książki: Patrząc na siebie teraz, patrząc na siebie wtedy, co próbowałam osiągnąć? Czy nosiłam garnitur wycięty z luster, próbując zobaczyć ją w swoim własnym istnieniu, próbując odnaleźć to, co ze mnie zostało w tym fakcie, że ona istniała? Dała mi chemię, ciało i miłość potrzebne do otwarcia oczu. Każdy wiersz jest wspomnieniem opartym na pamięci, która unosi się w czasie rzeczywistym. Każde wspomnienie to także kawałek bagażu. Próbujesz przenieść to w przyszłość, ale czy potrafisz? A kiedy w końcu tam dotrzesz i otworzysz, co jest tym, co tam wciąż istnieje?



Maria Agoston
Brisbane, Australia

Rozmowa z Márią Dávid prezesem Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech



Mária Dávid

Jak ocenia Pani kondycję PSK im. Józefa Bema?

Jak niedźwiedź budzący się z zimowego snu. Ciut zgarbiony, pokaszający, z niedoborem witamin. Czuje już ciepły promień słońca, ale wciąż śpiący, jednak już przypomina sobie smak miodu w ustach. Rozgląda się dookoła, czym wypchać, czym wyścielić jaskinię, bo dalej są przeciągi...

Jakie najważniejsze zadania według Pani powinno realizować PSK im. Józefa Bema – pytam w kontekście Pani doświadczeń wynikających z 1,5-letniego prezesowania tej organizacji?

Wybory odbyły się 4 listopada 2023 roku. Sprawuję więc urząd dokładnie od roku i 3 miesięcy. Dobry miesiąc po wyborach 14 grudnia 2023 roku złożyliśmy wniosek o modernizację ogrzewania w siedzibie stowarzyszenia i ku naszej wielkiej radości w maju 2024 r. otrzymaliśmy od Fundacji Bethlena Gábora 2,5 miliona ft. Dzięki przyznanemu grantowi NBER-KP-1-2024/1-000099 mogliśmy rozpocząć renowację i wymianę 4 z 20 okien w naszej siedzibie - 3 okien z 12 w dużej sali i najbardziej uszkodzonego okna w holu. Wszystkie nowe okna posiadają żaluzje, ich brak stanowił poważny problem w czasie wyświetlanych prezentacji. Teraz mamy 3, dużo znaczą.

Ten projekt jest wciąż na wstępnym etapie, ale jesteśmy przekonani, że możemy poprawić efektywność energetyczną i stopniowo będziemy w stanie odnowić i wymienić pozostałe okna. W tym roku w drugiej połowie stycznia znowu napisaliśmy wniosek o wymianę reszty okien w dużej sali, tym razem chodzi o potrójne okna w kształcie litery U.

Dzięki naszej złotej ręce, członkowi naszego zarządu Czesławowi Sowie, odgraciliśmy pomieszczenie używane jako magazyn. Można tam wejść z dużej sali. W planie mamy – złożyliśmy na to projekt – zagospodarowanie tego pomieszczenia jako pokoju gościnnego. Jeżeli dopisze nam szczęście będziemy mogli przyjmować 1-2 gości. Oczywiście będzie potrzebna kabina prysznicowa, ale na to mamy już plan.

Przypominam, że poprzedni zarząd bardzo dużo uczynił, w ramach unowocześnienia ogrzewania w 2021 roku dzięki grantowi NBER-KP-1-2021/1-000081 wstawiono komin i zakupiono piec. To był pierwszy krok.

Dzięki grantowi NBER-KP-1-2022/1-000012 zakupiono projekt i materiały, a w 2023 r., dzięki pomocy państwa węgierskiego (dotacja NEMZ-N-23-0020) zakończono modernizację ogrzewania.

W tym samym czasie została odnowiona również kuchnia wraz z zapleczem magazynowym. Aby dokończyć remont użyto własnych środków finansowych stowarzyszenia i polskiego grantu SWP z 2022 r.

Oprócz odnowienia siedziby, zapewnienia ciepła, ogromnym wyzwaniem było przyciągnięcie przedstawicieli młodszych pokoleń. Pierwszym i jak się okazało bardzo skutecznym krokiem było zorganizowanie 10 lutego 2024 r. walentynkowej imprezy tanecznej z epoki charlestonea dla młodszych par (i nie tylko). Błyskawicznie zaowocował ten wieczór w inne wydarzenie w siedzibie naszego stowarzyszenia: zajęcia pilates, jogi, planszówki, wymiana ubrań (Ciuch w Ruch), wspólne śpiewanie, różne imprezki. Inicjatorką tego wieczoru przedstawiającego życie legendy teatrów warszawskich lat 30. ubiegłego wieku Fryderyka Járosy'ego była Karolina Socha-Mészáros, która z

wielkim oddaniem i entuzjazmem matkowała realizacji tego wieczoru. A ludziom się spodobało, wieść się rozeszła, przychodzą nowi ludzie, rośnie liczba nowych członków stowarzyszenia. Nasza „stała” instruktorka tańca, pani Mónika Hibály, powiedziała, że nigdzie nie widziała tylu chętnych do wspólnego tańca i śpiewania. Nieraz są imprezy „trzywarstwowe”. Na przykład 22 lutego o godz. 16:00 był u nas koncert chopinowski Alexa Szilasiego, sponsorowany przez Samorząd Narodowości Polskiej w Belváros - Lipótváros, a od godz. 18:00 zajęcia jogi, potem wspólne śpiewanie przy gitarze. Te dwa ostatnie spotkania to inicjatywy oddolne i z tego powodu bardzo się cieszymy, że młodszy ludzie też dobrze czują się w Bemie.

Rok 2024 nie był rokiem finansowo łatwym dla stowarzyszenia, jak radziliście sobie Państwo?

Nie był łatwym to za mało powiedziane, należał do jednego z trudniejszych. Stowarzyszenie zachowało swoją płynność finansową jedynie dzięki temu, że niektórzy jego członkowie wspierali je pożyczką członkowską i że prezydium stowarzyszenia (prezes, zastępca i sekretarz) zrezygnowało z i tak symbolicznych wynagrodzeń, które w poprzednich latach wynosiło 190 tys. forintów brutto na miesiąc. Ich zaangażowanie i praca na rzecz stowarzyszenia stanowi przykład niebywałego poświęcenia i determinacji. Trudna sytuacja finansowa stowarzyszenia to nie nowość, nasila się zwłaszcza w okresie stycznia i kwietnia każdego roku kiedy dofinansowania roku poprzedniego są już rozliczone, a nowe ze strony państwa węgierskiego pojawiają się pod koniec kwietnia. Na pomoc państwa polskiego w sprzyjających okolicznościach możemy liczyć na wrzesień – październik. W roku 2024 przeciągnęło się to na koniec listopada i na grudzień. „Wisienką na torcie” jest coroczne, permanentne zmniejszanie wsparcia finansowego. Ze strony polskich źródeł widać to zwłaszcza w dofinansowaniu mediów polonijnych – 50% dotychczasowych subwencji – i wyśrubowanych wymaganiach przy składaniu wniosków i kuriozalnej administracji przy ich rozliczaniu, ze strony węgierskiej na niestety corocznym ograniczaniu wsparcia. Widać to zwłaszcza na przykładzie remontów siedziby i jej unowocześnianiu, kiedy to roczny lub dwuletni cykl wykonania projektu rozciąga się na trzy lub cztery lata. Dobrym przykładem jest wymiana okien, którą rozpoczęliśmy w ubiegłym roku i która może potrwać następne cztery lata, jeżeli przeznaczone na to subwencje nie ulegną zmianie. Pozytywnym akcentem wsparcia stowarzyszenia są jego członkowie i instytucje prawne, które charytatywnie je wspierają. Całościowo rzecz biorąc ich udział jest niewspółmierny z otrzymywanymi subwencjami państwowymi, ale corocznie, systematycznie ich rola się zwiększa.

Jak ocenia Pani współpracę stowarzyszenia z innymi organizacjami polonijnymi i samorządami polskimi?

Skutecznie współpracujemy z samorządami II, III, V, X, XI, XIII, XVII, XVIII, XXII. dzielnicy Budapesztu, Ogólnokrajowym i Stołecznym Samorządem Polskim oraz Samorządem Narodowości Polskiej w Veszprém, a także ze Stowarzyszeniem Polonia Nova.

- 15 czerwca Zajęcia z jogi poprowadziła nasza polonijna koleżanka Aldona Składanek. Po tym jak uczestniczki przez godzinę rozciągały swoje mięśnie, miało miejsce kameralne spotkanie przy wspólnym stole oraz kolejna odsłona wymiany ubrań „Ciuch w Ruch”.
- 31 lipca Otwarcie wystawy z okazji 80. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, organizowanej przez Instytut Polski oraz Polski Dom Kultury prowadzone przez Dominikę Teske i Monikę Molnárné Sagun.
- 1 sierpnia Godzina W.
Uroczyste obchody 80. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego na cmentarzu wojennym Brytyjskiej Wspólnoty w Solymár z przedstawicielami różnych korpusów dyplomatycznych, na którym wystąpienia wygłosili: Sebastian Kęciek – ambasador RP i Mária Dávid – prezes PSK im. Józefa Bema, a prowadziły je panie: Olga Szczebłewska-Marcinek i Karolina Mészáros-Socha.
- 8 sierpnia Gry planszowe pod kierunkiem Karoliny Socha-Mészáros
- 1 września Uroczyste upamiętnienie 85. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz oddanie hołdu zasłużonym dla narodu polskiego: dr. Józsefowi Antallowi sen., płk. Zoltánowi Baló i gen. Lorándowi Utassyemu, którzy mieli nieoceniony wpływ w udzielaniu pomocy polskim uchodźcom.
Miejsce: Cmentarz Farkasréti. Prowadzący: Maria Dávid i Piotr Kaczmarek. Przemówienia: przy grobie dr. Józefa Antalla sen.: Jacek Śladewski (chargé d'affaires – Ambasada RP w Budapeszcie) oraz Géza Jeszenszky (minister spraw zagranicznych Republiki Węgierskiej 1990–1994), przy grobie płk. Zoltána Baló: Tóth Krisztina (wnuczka płk. Zoltána Baló) i przy grobie gen. Loránda Utassyego: Mária Dávid.
- 7 września Po zbiórce naborowej przeprowadzonej na Wyspie Małgorzaty przez dh. Magdalenę Szołomicką gośćmi stowarzyszenia były „Czarne bratanki”, czyli harcerze oraz zuchy działający przy Stowarzyszeniu Katolików Polskich na Węgrzech pw. Św. Wojciecha. Poczęstunek zapewnił Polski Samorząd w Zugló (14. dzielnicy Budapesztu) przez pośrednictwo prezesa Bema. Zabawie i piosenkom nie było końca, a prowadzące to dh. Magdalena Szołomicka oraz s. Weronika Jaworska MChK.
- 27-30 września 4-dniowa wycieczka tematyczna do Polski. Trasa: Budapeszt – Lewocza – Kieżmark – Ruda Mała – Kolbuszowa – Rzeszów – Jarosław – Przemyśl – Markowa – Krosno – Budapeszt.
- 5 października Wspomnienie 85. rocznicy przyjęcia polskich uchodźców II wojny światowej w Vámosmikola, złożenie wieńców przed tablicą w Domu Seniora i pod pomnikiem uchodźców polskich. Przemówienia wygłosili burmistrz Alex Bárdi i prezes Mária Dávid oraz reprezentujący PSK im. Józefa Bema Józsefné Kiss, Jacek Limanowski, Czesław Sowa.
- 11 listopada Uroczyste składanie wieńców z okazji Święta Niepodległości przy tablicy Marszałka Józefa Piłsudskiego z udziałem konsula RP Marcina Bobińskiego. Uroczysty obiad w Bemie – zupa z gęsiny z okazji dnia św. Marcina, tort urodzinowy z okazji 106. rocznicy odzyskanej przez Polskę niepodległości.
- 23 listopada Spotkanie z osobą pełną pasji, która na zasłużonej emeryturze wcale nie osiadła na laurach. Twórca gry planszowej „Koszykówka” Andrzej Socha zaprosił do wspólnej zabawy.
- 30 listopada Koncert muzyki dawnej. Andrzejki przy wspólnym stole (lanie wosku i inne zwyczaje andrzejkowe).
- 7 grudnia Św. Mikołaj w Instytucie Polskim (impreza zorganizowana razem ze Stołecznym Samorządem Polskim, SP V, XVII, XVIII dzielnicy).
- 10 grudnia Wykład dr. hab. prof. UJ László Kálmána Nagya nt. *Hungaropesymizm vs. polonooptymizm* – na podstawie przykładów z literatury.
- 13 grudnia Ruch to zdrowie - wykład ortopedy dr. Józsefa Dobosa (lekarza sportowego węgierskiej drużyny olimpijskiej).
- 15 grudnia Wigilia polonijna zorganizowana razem z Stołecznym Samorządem Polskim.
- 19–21 grudnia Rozdawanie paczek wigilijnych w Bemie w Budapeszcie oraz w Székesfehérvár.
- 27 grudnia Uroczysta Gala Świąteczna w Bemie
Koncert muzyki dawnej – solo: sopranistka Karolina Socha-Mészáros, akompaniament fortepianowy: Edyta Deák, szpinet – Anna Huszczo, krakowska artystka specjalizująca się w grze na historycznych instrumentach klawiszowych; skrzypce – Alexandre Dimcevski, trąbka – Gábor Devecsai.
Po koncercie wspólne śpiewanie kolęd, polonez z udziałem (prawie) wszystkich uczestników, uroczysta kolacja, wspólna zabawa z instruktorem tańca.
Program finansowany był przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie „POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ 2024 – WYDARZENIA I INICJATYWY POLONIJNE” za pośrednictwo fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Kto jest odbiorcą organizowanych przez Państwa programów i kto jest ich głównym adresatem? Co w obecnej rzeczywistości czyni organizację polonijną atrakcyjną?

Wieczorne sobotnie spotkanie kobiet (i nie tylko) w stowarzyszeniu. Nowa tradycja w Bemie skierowana do osób dorosłych, tworząca młodą, aktywną społeczność osób pragnących miło spędzić czas na wysiłku fizycznym, wspólnych rozmowach oraz zabawach intelektualnych (z czego wynikły późniejsze spotkania wokół planszówek).

Jako pierwsze odbyły się zajęcia gimnastyczne (pilates), które poprowadziła przemiła trenerka Agnieszka Kołdys. Po zajęciach przybyły osoby miło spędziły czas na rozmowach w przyjaznej atmosferze, przy domowych ciastach i składkowym posiłku.

Dalej liczymy na naszych bardziej dojrzałych członków stowarzyszenia, mamy dla nich kluby (Klub Aktywnych Pań, Klub Seniora), zajęcia obsługi komputera.

Nadal prowadzimy zajęcia przedszkolne dla dzieci.

Jakie uroczystości, imprezy planujecie Państwo w pierwszym półroczu 2025 r.?

- Program raz w miesiącu: zajęcia obsługi komputera (w czwartek 10.00-12.00), zajęcia jogi (w sobotę 17.00).
- W każdą środę o 16.00 – Gimnastyka dla Klubu Aktywnych Pań (stretching, callanetics).
- W każdy czwartek (po przerwie trwającej pół roku) od 20.00 do 21.30 – kurs języka węgierskiego online – dla zaawansowanych.
- W każdy piątek od 17.00 – Klub Seniora
- W soboty od 10.00-12.00 – Zajęcia przedszkolne.
 - 10 stycznia – Zajęcia jogi, a potem spotkanie przy planszówekach.
 - 14 stycznia – Zajęcia obsługi komputera oraz urządzeń mobilnych dla seniorów 60+ prowadzone przez Janusza Kowalczyka.
 - 25 stycznia odbył się program Polskiego Domu Kultury: Prezentacja książki Grzegorza Łubczyka „Od Rubika do Rubika”.

- 26 stycznia – „Nowy rok na 5 kontynentach” – Stowarzyszenie Bema i Polonia Nova zaprosiły na spotkanie i pogawędkę o zwyczajach noworocznych z innych krajów, a potem odbyły się zajęcia jogi.
- 20 lutego – Tradycyjne spotkanie dot. obsługi komputera oraz urządzeń mobilnych dla seniorów 60+ prowadzone przez Janusza Kowalczyka.
- 22 lutego – Koncert chopinowski w wykonaniu Alexa Szilasiego, a po nim zajęcia jogi i wspólne śpiewanie przy gitarze.
- 1 marca – Bal karnawałowy przebierańców przy wspólnym stole.
- 8 marca – Uroczysty koncert z okazji Dnia Kobiet (największe hity polskie).
- 14 marca – Urodzinowe spotkanie przy pomniku patrona PSK im. Józefa Bema.

A przed nami:

- **27 marca 17:00** – Program Polskiego Domu Kultury: Promocja najnowszego zbioru wierszy Gézy Csébiego „Element a nyár”.
- **12 kwietnia** – „Pamiętamy, było miło” – impreza zorganizowana przez Monikę Piwowarską dla członkiń i sympatyków Klubu Aktywnych Pań.
- **26 kwietnia 17:00** – Koncert Budapesti Filharmóniai Társaság.
- **15 maja 17:00** – Program Polskiego Domu Kultury: Promocja najnowszej książki Miklósa Mitrovicsa „A lengyel-magyar barátság hídjai. Életrajzok”.
- **21 maja** – Wycieczka dla seniorów do Sopron pociągiem (zwiedzanie zamku Taródi).
- **7 czerwca 17:00** – „Wiem co jem”. Spotkanie z dietetykiem.
- **18 czerwca** – „Protokoll az életem”. Spotkanie z ekspertem ds. protokolarnych Ibolyą Görög.

Serdecznie zapraszamy!
Oprac. red.GP, fot. B.Pál

Od Rubika do Rubika. W cztery oczy z Ojcem i Synem

Najnowsza książka Grzegorza Łubczyka za sprawą Polskiego Domu Kultury doczekała się prezentacji na Węgrzech. 24 stycznia 2025 r. spotkanie z autorem i jego książką odbyło się w oddziale PDK, w siedzibie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J.Bema, a 25 stycznia w Ogólnokrajowej Uzupelniającej Szkole Polskiej i Przedszkolu.

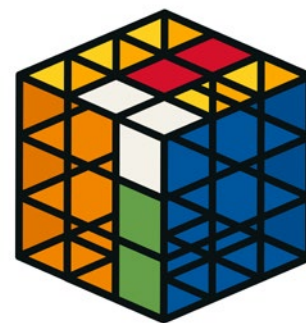
„Od Rubika do Rubika” to bogato ilustrowana opowieść o Ernő Rubiku, węgierskim wynalazcy słynnej kostki Rubika. Bohaterem drugiej części książki jest Ernő Rubik senior, ojciec Rubika od „kostki”, największy na Węgrzech konstruktor szybowców i samolotów sportowych.

Książka wydana w 50-lecie kostki Rubika przez polskie wydawnictwo Rytm w 2024 r. powstała na podstawie kilku reporterskich spotkań, wywiadów, rozmów z panami Rubikami w latach 80. XX wieku, gdy Grzegorz Łubczyk był w Budapeszcie korespondentem „SM” i „Życia Warszawy”. Autorem opracowania graficznego książki jest mieszkający na Węgrzech polski grafik Krzysztof Ducki.

Grzegorz Łubczyk – autor książki – to wieloletni korespondent polskiej prasy w Budapeszcie, autor książek i filmów dokumentalnych o tematyce polsko-węgierskiej, głównie ukazujących fenomen wojennego uchodźstwa polskiego na Węgrzech, były ambasador RP w Budapeszcie.

Inf. GP, fot. B.Pál

Grzegorz Łubczyk
**OD RUBIKA
DO RUBIKA**
W CZTERY OCZY Z OJCEM I SYNEM



50 LAT KOSTKI!

Krotos w Serbii, Indonezji, Egipcie, Chorwacji i Maroko

Tadeusz Krotos – polski rysownik, ilustrator, karykaturzysta, stały współtwórca naszego pisma urodził się i mieszka w Gliwicach. Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 z rysunkiem satyrycznym. Jest uczestnikiem niezliczonej liczby wystaw indywidualnych, zbiorowych i pokonkursowych m.in. w Korei, Izraelu, Syrii, Columbii, Iranie, Turcji, Chinach, Francji, Czechach, Słowacji, Rumunii, Szwecji, Grecji, na Cyprze, w Austrii, Serbii, Indonezji, Maroko, na Węgrzech i w Polsce. Ma na swym koncie wiele nagród i wyróżnień, a końcem 2024 r. i początkiem br. zdobył kolejne.

W grudniu 2024 odbyła się Międzynarodowa Wystawa Karykatur w Egipcie. Gospodarzem było Muzeum Ahmeda Shawkiego we współpracy z Egyptian Caricature Association. Kolejna to „INTERNATIONAL CARICATURE EXHIBITION ON THE EGYPTIAN DIRECTOR „SHADI ABDEL SALAM”. 9 th INTERNATIONAL CARTOON EXHIBITION CAKOVEC-2024 – CHORWACJA, temat wystawy: STOP PRZEMOCY WOBEC KOBIET. „3 rd International Exhibition of Christmas & Newyaris Cartoon – Croatia” - międzynarodowa wystawa rysunków bożonarodzeniowych

i noworocznych w Chorwacji. 7th EDITION OF THE INTERNATIONAL CARICATURE FESTIVAL IN AFRICA /FICA-2024/- Morocco. Organizatorem Międzynarodowego Konkursu było „ATLAS CARICATURE ASSOCIATION” i gazeta „LE CANARD LIBRE”, a tematem przewodnim było „Bezpieczeństwo żywnościowe w świecie”. Organizacja „SHARAWATCH” w Serbii ogłosiła Konkurs „INTERNATIONAL CARICATURE CONTEST „FULL BATTERIES - EMPTY LAND”. Tematem tego konkursu były „PEŁNE BATERIE - PUSTA ZIEMIA”. „ODPORNOŚĆ, ADAPTACJA, TWORZENIE” były tematem wystawy „6 th INTERNATIONAL EXHIBITION OF ART&ARCHITECTURE” METAMORFOSART-2024 INDONEZJA. Cztery prace z wymienionych wystaw prezentujemy obok.

Krotos na indywidualny styl pracował latami, a jego rysunki i dowcipy rejestrują anomalia wszechobecnej rzeczywistości i zbierają nagrody na całym świecie. Gratulujemy! Od 2012 roku – ku naszej radości – Tadeusz Krotos współpracuje z „Głosem Polonii”.

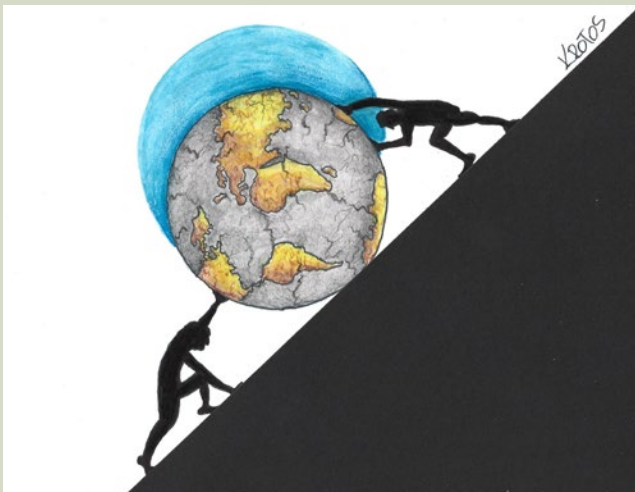
Redakcja GP, rys. T.Krotos



Serbia



Chorwacja



Maroko



Indonezja

KONTAKTY

**Ambasada Rzeczypospolitej
Polskiej w Budapeszcie**
1068 Budapest,
Városligeti fasor 16.
tel.: 413-8200

**Wydział Konsularny i Polonii
Ambasady RP w Budapeszcie**
1068 Budapest,
Városligeti fasor 16.
budapeszt.amb.wk@msz.gov.pl
tel.: 413-8206 i 413-8208

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: 261-1798
email: olko@polonia.hu
www.lengyelonkormanyzat.hu

Stołeczny Samorząd Polski
1054 Budapest, Akadémia u. 1-3.
tel.: 332-1979

Polska Parafia Personalna na Węgrzech
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
tel.: 431-8413
www.parafiabudapeszt.pl

**Polskie Stowarzyszenie Kulturalne
im. J. Bema na Węgrzech i Oddział PDK**
1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.
tel.: 311-0216
email: bem@bem.hu
www.bem.hu

**Stowarzyszenie Katolików Polskich
na Węgrzech pw. św. Wojciecha
Dom Polski i Oddział PDK**
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
tel.: 262-6908
e-mail: adalbert@dombudapeszt.com
www.dombudapeszt.com

**Ogólnokrajowa Uzupełniająca Polska
Szkoła i Przedszkole na Węgrzech**
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel./fax: 261-2748

**Polski Instytut Badawczy
i Muzeum w Budapeszcie**
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel./fax: 260-8023

Polski Dom Kultury
1102 Budapest, Állomás u. 10.
e-mail: info@lengyelmuvhaz.hu

Instytut Polski w Budapeszcie
1065 Budapest, Nagymező u. 15.
tel.: 505-4660

**Szkoła Polska im. S. Petőfiego
przy Ambasadzie RP w Budapeszcie**
1025 Budapest, Törökvesz út 67-69.
tel./fax: 326-8306

**„Magazyn Polski” MTVA – emisja
w każdą sobotę (13.30-14.00)
fale średnie 873 i 1188 kHz
oraz ze strony www.mediaklikk.hu**
1037 Budapest, Kuniigunda útja 64.

Telewizyjny Magazyn „Rondo” MTVA
1037 Budapest, Kuniigunda útja 64.
www.mediaklikk.hu

Polonijna strona internetowa:
www.polonia.hu

**WIADOMOŚCI
KONSULARNE**

Szanowna Polonio, Drodzy Polacy,

18 maja będziemy wybierać Prezydenta RP. Głosowanie odbywać się będzie także na Węgrzech. Żeby móc wziąć udział w wyborach, konieczne jest posiadanie ważnego (!) polskiego paszportu lub dowodu osobistego. Dowód wyrobić można jedynie w Polsce, w dowolnym urzędzie gminy lub miasta, natomiast wnioski o paszport można złożyć także w konsulacie w Budapeszcie. Ponieważ gotowe paszporty docierają na Węgry raz w miesiącu, to ostatnia chwila, by wyrobić sobie nowy dokument i otrzymać go przed głosowaniem.

Zapraszamy zainteresowanych do konsulatu i polecamy zarezerwowanie terminu wizyty pod numerami +36 1 413 82 06 lub +36 1 413 82 08 (pn-wt, cz-pt 8:15-16:15, śr 10:00-18:00). Podczas rozmowy pracownicy konsulatu podpowiedzą, co należy ze sobą przynieść, jak można i ile trzeba za wyrobienie dokumentu zapłacić, poradzą też w przypadku skomplikowanej sytuacji prawnej (np. nieważnego od dłuższego czasu paszportu).

Niezmiennie polecamy też stronę internetową Ambasady RP w Budapeszcie, gdzie w sekcji Informacje konsularne, w zakładce Paszporty znaleźć można szczegółowe informacje na temat procedur i wymagań, w tym np. dotyczących zdjęć. Proszę szukać nas pod adresem gov.pl/web/wegry.

Z pozdrowieniami,
Marcin Bobiński
Konsul RP w Budapeszcie

GŁOS POLONII**KWARTALNY DODATEK PISMA
„POLONIA WĘGIERSKA”**

Pismo założone przez PSK im. J. Bema na Węgrzech w 1987 r.

wspierane przez:

Rząd Węgier za pośrednictwem Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ze środków Rządu RP.

**A „POLONIA WĘGIERSKA”
NEGyedÉvi Melléklete**

Alapítva 1987-ben a magyarországi Bem József Kulturális Egyesület által

Támogatóink:

Magyarország Kormánya
az Országos Lengyel Önkormányzat közvetítésével
valamint „Wspólnota Polska” Varsó

Wydawca / Kiadja:

Két Tölgy 2022 Non-Profit
Korlátolt Felelősségű Társaság

Redaguje Kolegium w składzie / szerkesztik:

redaktor naczelna / főszerkesztő

BOŻENA BOGDAŃSKA-SZADAI

redaktor węgierski / magyar szerkesztő
ANDRÁS BENZA-ROMANOWSKI ASZTALOS

sekretarz redakcji / olvasó szerkesztő
MAGDALENA RAJTAR-SZABÓ

stali współpracownicy / főmunkatársak
**MARIA ÁGOSTON, MOLNÁR IMRE,
AGNIESZKA JANIEC-NYITRAI,
TADEUSZ KROTOS, BARBARA PÁL,
SÁRKÖZI EDIT, TROJAN TÜNDE**

**Drukarnia / Nyomda:
SERIART**

Nyomdaipari Stúdió Kft.

ISSN 1219-7998

Adres / szerkesztőség címe:
1051 Budapest, V. Nádor u. 34.
e-mail: glospolonii@bem.hu

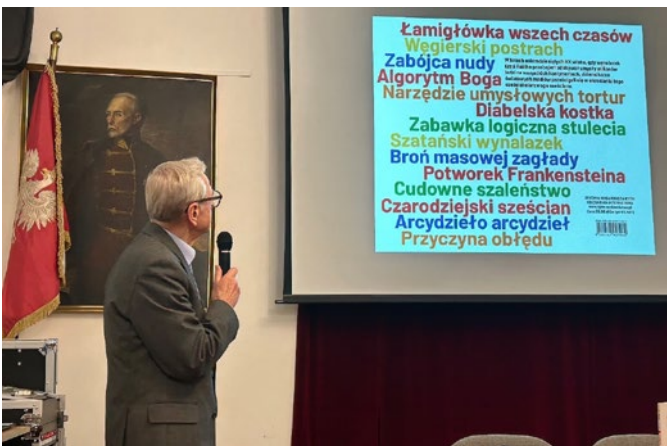
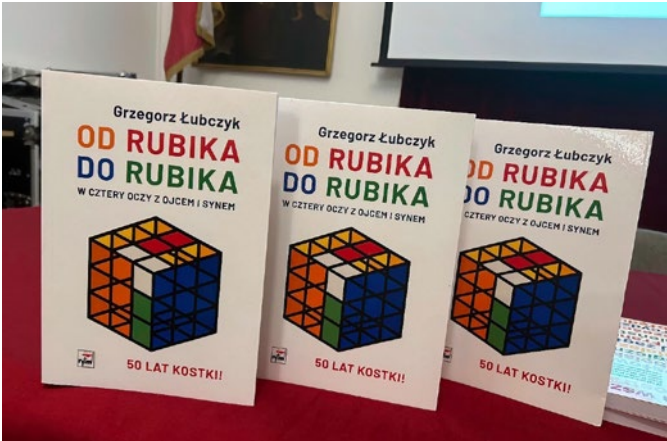
Odszedł Zsolt Dessewffy

8 lutego 2025 r. w Budapeszcie w wieku 60 lat odszedł nagle Zsolt Dessewffy – Węgier, oddany Przyjacieli Polaków. Przez wiele lat współpracował z ówczesnym Samorządem Polskim XVII dzielnicy Budapesztu, współtworzył Magazyn Polakia, był m.in. członkiem założycielem organizacji SOLIDARITÁS Magyar Lengyel Közéleti Egyesület (Solidaritás Węgiersko - Polskie Stowarzyszenie Życia Publicznego). Przez długie lata dokumentował i fotografował polsko-węgierskie wydarzenia i uroczystości polonijne.



Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!
Rodzinie i Bliskim śp. Zsolta Dessewffy składamy wyrazy szczerego współczucia.
Redakcja „Głosu Polonii”

Od Rubika do Rubika. Wieczór autorski w siedzibie PSK im. J.Bema 24 I 2025 r.



POLAK, WĘGIER, DWA BRATANKI,
i DO SZABLI, i DO SZKŁANKI...



2025 rok